Drugie wydanie po konfiskacie

Opłata uiszczona ryczałtem

WIADOMOŚCI ROBOTNICZE

TYGODNIK SPOŁECZNY

groszy 15

Redaktor naczelny: J. Kawalec
Redaktor odpow.: Fr. Pludr
Redakcja: Katowice, ul. Wodna 8, m. 4. - Strony przyjmuje się codziennie od 14—16. Prenumerata miesięczna — 0,60 zł., kwartalna — 1,80 zł.

Nr. 8 | Katowice, dnia 30-go marca 1936 | Rok 1

Dalszy krok ku wojnie

OD ROKU 1914 międzynarodowa sytuacja polityczna jeszcze nigdy nie była taka pogmatwana i napięta jak obecnie. W powietrzu coraz silniej czuć prochem.

Kto jest winien, że bezrobotni niemieccy giną z głodu? Żydzi, Francuzi i Anglicy, którzy stworzyli system wersalski, — mówi Hitler. Ten jednak „argument" na krótko tylko przesłonić może robotnikom niemieckim prawdę a cała gospodarka 3-ej Rzeszy jest nastawiona na krótką metę.

Mimo więc kryzysu trzeba, żeby chociaż fabryki wojenne pracowały, bo niezadowolenie mas będzie narastać nad miarę. Na prowadzenie robót: na budowę dróg strategicznych i pancerników potrzeba pieniędzy. Kasy zaś są puste. Z sytuacji takiej jedno jest tylko wyjście — wojna, czemprędzej wojna. Rozbudzić entuzjazm mas i wyładować go w okopach — przeciwstawić wojenny szał szowinizmu REWOLUCJI SOCJALNEJ oto jedyny ratunek Hitlera.

Najbardziej zawiłą grę prowadzi Anglia. Imperjum Brytyjskie niema już nic do wygrania w nadchodzącej wojnie, zatem brytyjska polityka mocarstwowa jest w zasadzie polityka pokojowa. Lecz z drugiej strony konserwatyści angielscy mają tyleż sympatji dla Hitlera co i antypatji dla Związku Radzieckiego. Boją się oni zbytniego rozrostu niemieckiej potęgi morskiej i powietrznej, a jednocześnie uważają, że i Francja może być niebezpieczna, gdy nie będzie już „groźby niemieckiej". Przywódcy labourzystów popierali dotychczas orjentację prohitlerowską. Dopiero uchwały kongresu zawodowej międzynarodówki amsterdamskiej wpłynęły na zmianę punktu widzenia p. Atlle i towarzyszy. Zresztą oburzenie czytelników na wstępne artykuły „Daily Heralda" zmusiły już i to pismo do zmiany kierunku. Nie można też zapominać, że i przemysł zbrojeniowy ma w Anglji wyjątkowo dużo do powiedzenia. Baldwin jest kierownikiem wielkiego trustu przemysłowo-bankowego, a król angielski jest akcjonarjuszem Vickersa i Armstronga. W każdym razie bezpośrednim skutkiem polityki rządu Baldwina jest niepomierny wzrost zbrojeń w całej Europie i hausa akcji zbrojeniowych.

Burżuazja francuska też nie chce obecnie wojny, bo traktatem wersalskim zdobyła sobie wszystko co tylko zdobyć chciała, a teraz może tylko stracić, chociaż p. Flandin jest radcą prawnym fabryk aeroplanów, to jednak ma on swe powody, by prowadzić szczerą politykę pokojową: wybory są we Francji za pasem.

Masy ludowe nigdzie nie chcą wojny imperjalistycznej, bo na wojnie zarabiają wielcy a w okopach giną robotnicy i chłopi. Tam, gdzie do głosu dochodzą masy, tam rządy prowadzą politykę pokojową. Wciąż rosnąca siła „Frontu Ludowego" we Francji zmusza jej burżuazyjny rząd do polityki pokojowej.

Główną osią, dokoła której grupuje się blok państw pacyfistycznych jest Związek Radziecki. Wszystkie siły są tam wytężone w kierunku realizacji piatilatek, a wojna może tylko załamać szybki rozwój ekonomiczny kraju. ZSRR robi wszystko dla uratowania pokoju.

Jakże ocenić brutalne złamanie przez Hitlera Locarna i traktatu wersalskiego. Cóż znaczą jego nowe propozycje „pokojowe"?

Można wątpić w szczerość przyjaźni Hitlera do Polski lub Francji, ale nie można wątpić w jego nienawiść do Związku Sowieckiego, do której otwarcie się zawsze przyznaje. Główne ostrze wojenne zbrojeń Hitlera jest nastawione na wojnę zaborczą na żyznych równinach Ukrainy. Hitler złamał traktat Locarna, który miał istnieć po wsze czasy i proponuje takiż sam traktat tylko bez strefy zdemilitaryzowanej i tylko na lat 25. Hitler proponuje pakt nieagresji wszystkim swym sąsiadom na lat 25. Propozycje te to szykowanie wojny antysowieckiej. Wprawdzie ZSRR. zawarł również ze wszystkimi swymi sąsiadami (Japonję wyjąwszy) traktaty o nieagresji, ale w tych traktatach jest klauzula, że o ile jeden z kontrahentów napadnie na jakiekolwiek inne państwo, to pakt o nieagresji automatycznie przestaje być ważny.

Propozycje Hitlera nie zawierają takiej klauzuli. Hitler więc chce podpisać ze wszystkimi państwami traktaty o nieagresji, by później móc spokojnie napaść na osamotniony Związek Sowiecki.

Wysłanie wojsk niemieckich do Nadrenji było pozornie skierowane przeciwko Francji — w istocie jest inaczej. Wojska niemieckie w Nadrenji mają za zadanie sparaliżowanie działania traktatu francusko-sowieckiego. Sytuacja strategiczna Francji po obsadzeniu Nadrenji uległa o tyle pogorszeniu, że bez osłabienia własnych pozycji obronnych Francja nie będzie mogła wysłać swych wojsk w pomoc swym zaatakowanym sojusznikom.

Naturalnym sprzymierzeńcem imperjalizmu Niemieckiego jest imperjalizm japoński, który tylko oczekuje zawieruchy wojennej na Zachodzie, by rzucić swe wojska na sowiecką Syberję. To też jedynym sąsiadem Sowietów, który nie chciał podpisać ani konwencji o określeniu napastnika ani paktu o nieagresji jest właśnie Japonja.

Rząd polski oświadczył przez usta swego przedstawiciela w Londynie, że zasadniczo militaryzacja Nadrenji bezpośrednio nie dotyczy interesów polskich, a obecnie jak donosi IKC z 23. III. 36 r.

„Minister Beck miał wystąpić z planem przewidującym zorganizowanie nowego Locarna, któreby obejmowało wszystkie państwa, sąsiadujące z Niemcami.

Wedle tego planu, miałyby Litwa, Polska, Czechosłowacja, Austria, Szwajcarja, Francja, Belgja, Luksemburg, Holandja i Danja zawrzeć z Niemcami pakt, wedle wzoru locarneńskiego, którego poręczycielami byłyby Anglja i Włochy.

Sfery francuskie miały w związku z rzekomym tym planem min. Becka wyrazić zapatrywanie, że charaker stosunku Francji do Małej Ententy, do związku państw bałkańskich, tudzież do Rosji sowieckiej nie zezwoliłby rządowi francuskiemu na bliższe zajęcie się tym planem, chyba, że Rosja sow., tudzież Rumunja i Jugosławja, a może także Grecja i Turcja byłyby zaproszone do objęcia gwarancji tego paktu.

Polska zaś powinna być wyjątkowo zainteresowana w utrzymaniu pokoju, bo ze względu na swe położenie geograficzne bardzo łatwo może się stać terenem działań wojennych. To też jedyną polityką zagraniczną polską zgodną z interesami polskich mas pracujących, to aktywne popieranie bloku państw pokojowych, to polityka odseparowania się i sankcji gospodarczych względem Niemiec Hitlera. Nie w nadmiernych zbrojeniach należy szukać bezpieczeństwa granic, ale w organizacji bezpieczeństwa kolektywnego. Bezpieczeństwo zaś kolektywne bez sankcji wobec niedotrzymujących swych zobowiązań — to tylko czcze słowo.

Za przykładem Francji poprzez organizację potężnego „Frontu Ludowego" masy polskie winny prowadzić swoją politykę zagraniczną.

Polityk.



Ręce do góry! Ofiaruję wam pokój!!!

II-ga Międzynarodówka przeciw faszyzmowi

Konferencja wspólna Międzynarodówki Socjalistycznej i Międzynarodówki Zawodowej odbyta w Londynie, uchwaliła odezwę, która głosi, że dyktatura narodowo - „socjalistyczna" dąży do urzeczywistnienia swych celów przez łamanie danego słowa.

Międzynarodowy Świat Pracy wypowiada się w mocniejszych słowach przeciwko naruszeniu Traktatów Wersalskiego i Locarneńskiego. Konferencja stwierdza z zadowoleniem, że Liga Narodów potępiła naruszenie traktatów; gdyby nie zostało to dokonane, nastąpiłoby zniweczenie wszelkiego zaufania do układów międzynarodowych, jak również do całego systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

Celem ostatniego naruszenia traktatów jest w sposób widoczny przygotowanie do fortyfikacji strefy zdemilitaryzowanej i utworzenie baz lotniczych,

W CELU PRZYGOTOWANIA ATAKU NA PAŃSTWA POKOJOWO USPOSOBIONE NA WSCHODZIE I ZACHODZIE EUROPY.

Nie można pozwolić Hitlerowi dyktować światu propozycyj. Istnieje jeden tylko środek zabezpieczenia cywilizacji: musimy zdecydowanie zorganizować bezpieczeństwo zbiorowe. Zasady paktu locarneńskiego muszą być wzmocnione i rozszerzone oraz stosowane za pośrednictwem Ligi Narodów w skali możliwie najszerszej.

Zawarcie konwencji o bezpieczeństwie zbiorowem drogą pomocy wzajemnej i rozbrojenia winno być podstawą zaproszenia Niemiec przez Ligę do rokowań na stopie równości o porozumienie ogólne, a odmowa Niemiec musi być uważana za dowód trwałego zamiaru zakłócania ładu i pokoju w Europie. Obowiązkiem rządów i narodów byłoby wówczas zorganizowanie pokoju bez Niemiec hitlerowskich.

Następnie konferencja potwierdziła swe rezolucje w sprawie wojny włosko-abisyńskiej i domaga się, aby akcja Ligi Narodów o zabezpieczenie niepodległości Abisynji prowadzona była bez wahań i słabości.

O koszernych „przodach" i trefnych „zadach"

CZYTELNICY nie powinni nam brać za złe, że w każdym nieomal numerze zajmujemy się sprawą uboju rytualnego, ale sprawa ta w naszych konkretnych warunkach nie może być lekceważona w piśmie robotniczem, ponieważ wrogowie wyzwolenia społecznego, a jaśniej jeszcze mówiąc, zwolennicy całkowitego ujarzmienia robotników i chłopów, poprzez atak na ubój rytualny chcą właśnie uderzyć w najżywotniejsze interesy klasy pracującej, chcą odciągnąć biedaków od walki o ich codzienne potrzeby a ich uwagę skierować

NA MANOWCE NIENAWISCI RASOWO NARODOWOSCIOWEJ.

Stąd proletarjat polityce podjudzania narodowościowego musi przeciwstawić własną politykę ugruntowania świadomości klasowej wśród robotników bez względu na narodowość i religję.

Z dużą satysfakcją stwierdzamy dziś, że masy pracujące w swej przytłaczającej większości stanęły na tem, przez nas ustalonem, stanowisku. bo mimo hecy antysemickiej robotnicy nie dali się odwieść od walk ekonomicznych, o czem świadczą dalsze strejki w ośrodkach przemysłowych i we wszystkich miastach. Chłopi wcale nie zamyślają beczeć nad losem krów i cieląt, zarzynanych rytualnie. ale walczą o wyższy zarobek we dworze, o ziemię dworską, przeciw szarawarkom, domagają się zniesienia dokuczliwych podatków, długów itd. Bezrobotni dają o sobie znać na zgromadzeniach publicznych, domagają się pracy, zasiłków i dachu nad głową.

Próba zatem endecko-sanacyjnego rozpętania nienawiści antysemickiej zawiodła. Mało tak powiedzieć, bo jesteśmy świadkami wycofywania się samych inicjatorów z tego terenu. Wszak w Sejmie przyjęto poprawkę rządową do projektu ustawy

O ZNIESIENIE UBOJU RYTUALNEGO,

która... w ten sposób projekt ustawy „poprawia", że... zostawia ten ubój. Za schły naraz łzy nad „biednemi krowami i cielętami" a miast tego rozpoczęto dyskusję, „kto będzie bydłem w Polsce handlował, kto zjadał „przody" a kto „zady". Podczas tej dyskusji ujawniono jeszcze inny szczegół, o którym mało kto w Polsce wiedział. Oto nad zabijanemi zwierzętami obrzędy rytualne dprawiają nietylko żydzi ale także wyznawcy Mahometa i karaimi. Endecja trzymała to w ukryciu co demaskuje gruntownie jej istotne zamiary mianowicie. że nie chodziło jej o sam ubój rytualny, ale o ratowanie ustroju kapitalistycznego

PRZY POMOCY HECY ANTYSEMICKIEJ.

Cóż wpłynęło na to, że Sejm tak raptownie wycofał się z tej sprawy? Endeckie pisma, udając zuchów, pomawiają posłów o „uleganie przemożnym wpływom żydowskim". Jest to bajeczka. Ani Rząd ani Sejm nie zląkł się „wpływów żydowskich", bo należą one do legendy, stworzonej przez endeków. Ostatnie lata wykazały, jak nikłą siłą są żydzi. Ich potęga prasowa, finansowa, masońska itd. to wszystko urosło do gigantycznych roz miarów

W ROZGORĄCZKOWANYCH GŁOWACH ENDECKICH.

w rzeczywistości zaś potęga żydowska jest bardzo mizerna.

Właściwe przyczyny ustępstwa podał na plenum Sejmu min. Górecki, który powiedział:

„POCO WZMAGAĆ ATMOSFERĘ NIEPOKOJU, którego i tak jest DOSC DUZO".

Właśnie wskutek tej atmosfery Sejm zdecydował się na szybkie zlikwidowanie sprawy ubojowej. Narazie pozostanie wszystko mniej więcej po staremu. Ubój podzielono „po chrześcijańsku" i „żydowskim targiem". Pozostawiono nadal koszerne „przody" i trefne „zady".

Nie znaczy to, że temsamem burżuazja poniecha broni antysemickiej przeciw klasie pracującej. Dlatego my musimy nadal czuwać i organizować się.

JAN KAWALEC.

Olbrzymie zyski przedsiebiorców niemieckich

W PRASIE niemieckiej ogłoszono obecnie sprawozdanie z działalności wielkiego koncernu w Düsseldorfie „Vereinigte Stahlwerke" za rok 1934-35. Świadczy ono o kolosalnej robocie Hitlera, jaką wykonał na korzyść niemieckiego kapitalizmu.

„Vereinigte Stahlwerke" są koncernem, obejmującym 12 wielkich przedsiębiorstw górniczych, hutniczych i przetwórczych. O jego rozmiarach świadczą liczby robotników. Pracuje w tym koncernie okrągło 50.000 górników i 95.000 metalowców, razem 145.000 robotników.

Ze sprawozdania dowiedzieliśmy się, że suma brutto zarobków wypłaconych za rok sprawozdawczy robotnikom wynosiła 314 miljonów Mk., zaś wartość wyprodukowanego przez tych robotników towaru oszacowano na 520 miljonów Mk, Zatem zarobiło

145.000 robotników 314 milj. Mk.
12 kapitalistów 206 milj. Mk.

Wszystko to są cyfry brutto, od których odchodzą wydatki na świadczenia społeczne, podatki, czynsz mieszkaniowy, Winterhilfe itd., itd. Potrącenia te wynosiły u robotników ok. 40 proc. czyli 125 milj. Mk. a u kapitalistów 75 miljonów Mk.

Ponieważ czynsz w Niemczech wynosi przeciętnie 15 proc. zarobków, ponieważ dalej robotnicy z reguły mieszkają w domach werkowych, więc kapitaliści jedną ręką wypłacili robotnikom 314 miljonów Mk. a drugą odebrali im tytułem czynszu 15 proc. a zatem 47 miljonów Mk. O tą sumę też powiększył się zysk kapitalistów.

W rezultacie więc nastąpił taki „podział dochodu społecznego":

145.000 rob. 189 milj. Mk.
12 kap. 178 milj. Mk.

a zatem na jednego robotnika i jednego kapitalistę wypadło przeciętnie na rok:

robotnik	1.300 Mk.
kapitalista	14.833.333 Mk.

Ogłoszone sprawozdanie poucza nas jeszcze o dalszej formie wyzysku. Oto na skutek gwałtownych zbrojeń i przygotowywania się do wojny podniósł się poziom produkcji mianowicie:

węgla	o 11%
koksu	o 19%
rud żelaznych	o 22%
surówki	o 36%
stali	o 24%

zatem przeciętny wzrost produkcji wynosił

23%

natomiast liczba robotników podniosła się tylko o

14%

Choć nie napisano tego w sprawozdaniu to jasnem jest, że stać się to mogło tylko kosztem nowego wyzysku robotnika, kosztem dalszej racjonalizacji pracy.

Tak oto skrzętnie zbierane przez nas fakty niezbicie dowodzą, że w Niemczech Hitler jest dla kapitału błogosławieństwem. Klasa robotnicza zato przeklina faszyzm, bo dał jej nędzę, niewolę, więzienie i śmierć.

Do faszyzmu totalnego — nic dziwnego — wzdychają też i nasi kapitaliści. Organ ich „Depesza" na marginesie tego sprawozdania wzdycha:

„Tak oto Niemcy pracują, zarabiają, amortyzują, inwestują i powiększają swoje przedsiebiorstwa".

Pismo mówi o „Niemcach" a myśli o kapitalistach. JAN KAWALEC.

Od Wydawnictwa

Mimo kilkakrotnych upomnień, niektórzy kolporterzy nie wywiązują się ze swych obowiązków w stosunku do administracji „Wiadomości Robotniczych".

Ten stan rzeczy jest niedopuszczalny. „Wiadomości Robotnicze" walczą z dużemi trudnościami finansowemi. Nie możemy liczyć na ogłoszenia ani na żadne subwencje. Możemy żądać poparcia od czytelników, mamy prawo domagać się sumienności kolporterów.

Od czytelników domagamy się, by „Wiadomości Robotnicze" usilnie rozpowszechniali, by starali się o wyszukanie kolporterów w tych miejscowościach, gdzie niema jeszcze naszego pisma, by nadsyłali artykuły i korespondencje. Wreszcie prosimy ich, aby zajęli się funduszem prasowym. Redakcja „Wiadomości Robotniczych" udowodniła już chyba, że nikogo nie krępuje w wypowiadaniu swych myśli o tyle, o ile na to pozwalają stosunki w Polsce. „Wiadomości Robotnicze" mają w Polsce moc wrogów i dlatego trzeba zasilić zastępy zwolenników.

Od kolporterów domagamy się, aby regularnie wyliczali się z zainkasowanych sum. Każdy grosz przetrzymany przez kolportera ponad potrzebny okres, odbija się szkodliwie na administracji wydawnictwa. Prosimy nie zapominać, że mimo bardzo oględnego i umiarkowanego redagowania pisma, każdy numer ulega konfiskacie, co jest połączone zawsze z dużemi stratami materjalnemi.

My zaś ze swej strony zapewniamy, że będziemy się starali udoskonalać treść pisma.

Wydawca
„Wiadomości Robotniczych".

SKŁADAJCIE DATKI
na Fundusz Prasowy
„Wiadomości Robotniczych"!

Konferencja

Konferencja. Przedstawiciele robotników przemysłu chemicznego, zorganizowani w Centr. Zw. Rob. P. Chemicznego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Mówią. Padają słowa. Zwarte. Krótkie. Zawierają w sobie treść historji całych pokoleń. Odzwierciadlające całe epoki wyzysku — zakłamania — obłudy. Będące odbiciem życia parjasów, zapowiadające zarazem epilog tego. Mówiące o szerokim blasku przyszłości świetlanej...

Padają słowa. Sierpień... Dzwony — trybuny — ambony. Mówią wszędzie. W imię Boga. Za ojczyznę! 10 miljonów padlin. 600 miljonów kilogramów mięsa ludzkiego. Stos zgmatwanych, zdruzgotanych kości bielących się z galarety wyprysłych mózgów, ze zgnilizny rozpadającej się padliny ludzkiej. 50 miljonów sierot i wdów.

20 miljonów kalek beznogich, bezrękich, ślepców. Trupów. żebraków. 100 miljonów, ni to sierot, ni wdów, zdychających w rynsztokach ścieków ulicznych...

SKONFISKOWANO.

Rzym. Spartak. 40 tys. rewolucjonistów. 5 tys. krzyży-szubienic.

Mówca. Robotnik o stwarniałych rysach twarzy. Człowiek tworzący historję. Mówi.

XX wiek. Cywilizacja? Miłość bliźniego? Kłamstwo! Nurzanie dla własnych korzyści w bezdennym idjotyźmie mas robotniczych całego świata. Pisarze? Twórcy przyszłej kultury? Tak. Lecz tylko jednostki proletarjackich twórców, rzucających swą wiedzę masom robociarskim. Reszta to sfora psów, szakali uganiających się za żerem. Własnym korytem. To twórcy wcielający w mózgi mas proletarjatu sekciarstwo religji, sadyzm. Pławiący się w iracjonaliźmie.

Ludzie wielcy. Ludzie bussinesu. Mędrcy siejący dygresję postępu. Twórcy techniki, wytwarzający maszyny, tajemniczych promieni, bakteryj do masowych zbrodni w imię korzyści własnych kies.

Mędrcy... Genjusze? Filozofowie? Pisarze rzucający spłowiałe twory swej twórczości? Tak, to ludzie postępu rynsztokowej oświaty. Ludzie wiadomości wielkomiejskich kloak.

XX wiek. 200 miljony ludzi bez pracy. 8/10 ludności całego świata ginie z głodu i nędzy. Syfilis, tryper, gruźlica, bandytyzm, prostytucja szaleją wśród mas robotniczych. Śmierć nie próżnuje. Rok 1934. 2.400 tys. ludzi skonało z głodu. 1.200 tys. popełniło samobójstwo z nędzy.

SKONFISKOWANO.

SKONFISKOWANO.

Zasyłają braterskie pozdrowienia wszystkim walczącym towarzyszom, tkaczom w Łodzi.

Wszystkim robotnikom i robotnicom kop. „Juljusz" i „Kazimierz". Ich matkom, żonom i dzieciom. Tym wszystkim, którzy brali czynny udział w 10-dniowych zmaganiach się z całym kapitałem w obronie warsztatu pracy i przeciw rabowaniu ich głodowych płac — którzy wykazali hart i

W Krakowie polała się krew robotnicza

W poniedziałek, dnia 23 marca 1936 roku, lotem błyskawicy rozeszła się po całej Polsce wieść o walkach, prowadzonych przez robotników na ulicach Krakowa. Podawano sobie z ust do ust wiadomość z placu boju, pomimo, że urzędowe drogi informacyjne były niedostępne, pomimo, że wieści te starano się za szelką cenę stłumić.

S K O N F I S K O W A N O.

otwarcie zmierza do totalnego faszyzmu, że nie wystarcza jej dotychczasowe zniewolenie polityczne proletarjatu. Grozi się ciągle rozwiązaniem zawodowych organizacji robotniczych. Ataki na ubezpieczenia socjalne pod najróżniejszemi postaciami nie ustają. Spostrzegano, iż przy pomocy jawnej hecy antysemickiej mierzy się w masy robotnicze itd. itd.

Wskutek całego tego splotu proletarjat powiedział sobie, że ma tego wszystkego już dosyć. Postanowiono się bronić przed temi zamachami. Zapalały się ognie i ogniki strejkowe po całej Polsce. Nie ominęły również grodu podwawelskiego.

Zwrócił na siebie uwagę całej Polski strejk robotników fabryki „Suchard". W napięciu trzyma nas walka 3,000 armii czeladników szewskich. Wreszcie strajk w salinach wielickich i w fabryce „Semperit", z których to warsztatów pracy właściciele przy pomocy swej egzekutywy brutalnie usunęli strejkujących. Oburzony Kraków pracujący postanowił zareagować na to wszystko proklamowaniem strejku powszechnego na jeden dzień

Dzień ten zakończył się 8-mioma trupami i 26 rannymi, ale klasy posiadające straszliwie się mylą, jeżeli uważają, że krew robotnicza przelana na ulicach Krakowa ułatwi im niecne dzieło ujarzmienia świata pracy.

S K O N F I S K O W A N O.

Na ulicach Krakowa polała się krew 8 robotników zabitych i 26 ciężko rannych. Na wieść o tem klasa robotnicza nie poddała się bynajmniej, przygnębieniu ale odwrotnie ofiary robotnicze, krew robotnicza wywołała

S K O N F I S K O W A N O.

Każdy, kto obserwuje bacznie życie społeczne w Polsce, zauważył, że kapitaliści prą bezczelnie do generalnej rozgrywki z masami pracującemi. Na sygnał polityki dekretowej przystąpili oni taksamo do odbierania wywalczonych praw robotniczych. A więc na Śląsku i w Zagłębiu dąbrowsko-krakowskiem żądali jawnej obniżki płac. W Łodzi nie wykonywali systematycznie umowy zbiorowej, każąc robotnikom pracować według swego widzimisię i płacąc ich według tej samej normy. W szeregu przedsiębiorstw wielkich i małych pozrywali kapitaliści wszelkie umowy. Miarkę przebierały jeszcze kwestje polityczne. Wszyscy widzieli, że burżuazja

ZORGANIZUJMY POMOC

W Krakowie zastrzelono 8 robotników i robotnic. 26 osób jest lżej i cięższej rannych. Istnieją jednak pozostałe rodziny, których zabici byli żywicielami.

Uważamy, że cała Polska, gdzie tylko są robotnicy bez względu na ich narodowość, religię i przynależność związkową, powinna się pokryć komitetami, które się zajmą zbiórkami pieniężnemi na rzecz pozostałych po ofiarach krakowskich. Rada Klasowych Związków winna natychmiast ogłosić na czyje ręce pieniądze należy wysyłać.

Redakcja „Wiadomości Robotniczych", inicjując akcję, przesyła na ten cel 10 zł. do rąk tow. Dr. Drobnera.

Co mówi komunikat oficjalny?

Na dzień 23 bm. został proklamowany przez OKRPPS. i Związki Zawodowe strajk powszechny na terenie m. Krakowa. Strajk objął tylko część robotników w niektórych fabrykach. Robotnicy w zakładach użyteczności publicznej pracowali normalnie.

OKRPPS. zwrócił się do starostwa grodzkiego o pozwolenie odbycia zgromadzenia w ogrodzie ZZK. Starosta udzielił zezwolenia z tym warunkiem, że przywódcy OKR. wezwą zebranych po skończonem zgromadzeniu do opuszczenia zebrania, bez formowania jakichkolwiek pochodów.

Gdy po skończonem zgromadzeniu tłum zaczął opuszczać zabudowania ZZK. — czynniki nieodpowiedzialne, które wymknęły się zupełnie z pod kierownictwa OKR-u zaatakowały kamieniami i strzałami z rewolwerów oddział policyjny, stojący na rogu ul. Basztowej i plant. Gdy kilku policjantów zostało rannych, oddział policyjny zmuszony został do użycia broni. Tłum chwilowo się rozbiegł, lecz następnie podniecony przez nieodpowiedzialne żywioły, począł się zbierać w innych miejscach, gdzie został przez policję rozproszony.

W ulicy Florjańskiej, Sławkowskiej i ul. Długiej większe grupy demonstrantów powybijały szyby w sklepach, rabując równocześnie z wystaw niektóre przedmioty. Znaczniejsza grupa demonstrantów zgromadziła się w ul. Sławkowskiej u wylotu plant, robiąc przeszkody z ławek, celem niedopuszczenia policji na ulicę Sławkowską. Gdy zaś oddział policyjny chciał rozproszyć demonstrantów w tem miejscu, posypały się znów kamienie w stronę oddziału policyjnego, do którego oddano kilka strzałów rewolwerowych. Policja zaatakowana, zmuszona była użyć broni, poczem tłum rozbiegł się. Według dotychczasowych danych, ogółem rannych demonstrantów było dwudziestukilku, 6-ciu z nich skutkiem ran zmarło, z pośród policji jest kikunastu rannych lub kontuzjonowanych.

Kilkudziesięciu najbardziej agresywnych przywódców tłumu natychmiast aresztowano. Obecnie w Krakowie panuje zupełny spokój.

Ranni

1) **Małycz Stanisław,** lat 27, rana postrzałowa uda i podudzia prawego. 2) **Kostuch Józef,** lat 13, przypuszczalnie uczeń gimnazjalny, rana postrzałowa prawego przedramienia. 3) **Gruszka Henryk,** portjer hotelu Francuskiego, lat 36, rana postrzałowa przedudzia prawego. 4) **Wójcik Jan,** lat 79, emeryt sądowy, złamanie lewego uda. 5) **Koza Jan,** lat 30, wyrobnik, rana postrzałowa brzucha, stan ciężki. 6) **Mersel Markus,** lat 25, rana postrzałowa lewego pośladka. 7) **Rusecki Piotr,** lat 26, wyrobnik, rana postrzałowa grzbietu. 8) **Koliński Jan,** lat 28, handlowiec, rana postrzałowa lewego uda — stan ciężki. 9) **Mularz Franciszek,** lat 64, ceglarz, rana postrzałowa prawego uda — stan ciężki. 10) **Chodorowski Wincenty,** lat 31, rana postrzałowa lewego łokcia. 11) **Ziako Tadeusz,** lat 17, praktykant handl., rana postrzałowa i złamanie prawego uda — stan ciężki. 12) **Strumiński Tadeusz,** lat 19, wyrobnik, rana postrzałowa prawego uda. 13) **Matusik Franciszek,** lat 30, ślusarz, rana postrzałowa lewego kolana — stan ciężki. 14) **Paul Stanisław,** lat 18, elektromonter, rana postrzałowa brzucha — stan ciężki. 15) **Szeląg Stanisław,** lat 21, robotnik, rana cięta czoła. 16) **Tomczyk Helena,** lat 25, robotnica „Semperitu", uraz głowy. 17) **Gargul Stefanja,** lat 28, cholewkarka, uraz brzucha — stan ciężki. 18) **Bania Stanisław,** lat 30, uraz lewego ramienia od uderzenia kolbą. 19) **Palmowska Wanda,** lat 56, rana cięta prawej dłoni, uszkodzenie ścięgni. 20) **Marczyk Józef,** lat 43, skomplikowane złamanie palca. 21) **Pyciak Katarzyna,** lat 22, uraz ramienia i przedramienia prawego. 22) **Frączek Józef,** lat 31, kupiec bezrobotny, rana postrzałowa głowy. 23) **Kalfus Józef,** lat 21, szewc, rana cięta palca. 24) **Kaimówna Irena,** lat 24, urzędn. kolektury, rana cięta dłoni. 25) **Madej Helena,** lat 21, **laborantka** — rana cięta głowy. 26) **Wróblewska Jadwiga,** żona urzędn. woj., rana postrzałowa podudzia.

Sklepy które zdemolowano

1) Wędliniarnia Antoniego Tochowicza. 2) Galanteryjny sklep Amalji Salz. 3) Wędliniarnia Walerji Brachlowej. 4) Sklep kolonjalny Kazimierza Bartoszewskiego. 5) Pracownia robót ręcznych Bronisławy Komorowskiej. 6) Skład optyczny Jana Stanisława Voigta. 7) Sklep galanteryjny Stefana Porębskiego. 8) Cukiernia Michalika. 9) Wytwórnia parosoli „Sfinks", Maurycego Lesegolda. 10) Dom konfekcyjny Leona Braciejowskiego. 11) Sklep obuwia „Bata". 12) Sklep obuwia „Leo". 13) „Record Cravates". 14) Sklep z zabawkami Marj Chornikowsiej. 15) Cukiernia „Turecka". 16) Handel żelaza Józefa Hajema. 17) Sklep z dewocjonaljami Piotra Seipa. 18) Józef Weksler. 19) Sklep obuwia „Salamandra". 20) Restauracja „Żywiec". 21) Sklep z galanterją skórzaną Arnolda Froncza. 22) Sklep galanteryjny Arnolda Nowaka. 23) Sklep z konfekcją Józefa Masara. 24) Galanterja skórzana I. Rybki. 25) Sklep galanteryjny Skórczewskiego i Polakiewicza. 26) Skład aparatów fotograficznych B. Furowicz. 27) Kawiarnia Grand Hotelu. 28) Restauracja Stanisława Sroki. 29) „Leszczów". 30) Restauracja „Pollera".

Komunikat wymienia jeszcze cały szereg dalszych około 40 sklepów, w których powybijano okna wystawowe. M. in. wybito także szyby w gmachu pisma faszystowskiego **„Ilustrowany Kurjer Codzienny"**.

świadomość, że tylko przez walkę można osiągnąć zwycięstwo. — Konferencja śle braterskie pozdrowienia i zapewnia ich, że w walce swej nie byli odosobnieni.

Wasze zwycięstwo jest zwycięstwem całej klasy robotniczej.

Bohaterom cześć!

Zdrajcom, pogarda.

Dalej.

Rezolucja.

Konferencja delegatów zwraca się do robotników zorganizowanych w Centr. Z. R. P. Chemicznego, by ci wyrazili zgodę na zorganizowanie zarządu okręgowego z siedzibą w Strzemieszycach (wielkich). Zadaniem okręgu winno być jaknajszersze zorganizowanie robotników w Centr. Z. R. P. Poprowadzenie ich do walki z kapitałem o postulaty klasy robotniczej. Wystąpienie do walki o umowę zbiorowa w przemyśle chemicznym. Zwrócenie się i podanie bratniej dłoni robotnikom z innych przemysłów z przyrzeczeniem poparcia ich w walkach o zupełne zwycięstwo proletarjatu.

Cześć walce!

Następnie została uchwalona druga rezolucja, którą podajemy poniżej,

Rezolucja.

Konferencja okręgowa delegatów robotniczych fabryk chemicznych. Robotnicy tychże fabryk zorganizowani w Centr. Zw. Rob. Przem. Chemicznego w Rzeczypospolitej Polskiej, zebrani w dniu 15 marca 1936 roku w Strzemieszycach stwierdzają:

Aby odeprzeć ataki kapitału na całą klasę robotniczą, przejawiające się w obniżkach płac, masowych redukcjach robotników, zamykaniu kopalń, fabryk i hut, niehonorowaniu umów zbiorowych, łamaniu ustawodawstwa pracy w zamiarze „zglajszaltowania" związków zawodowych, wprowadzeniu t. zw. Izb Pracy itp.

Konferencja del. rob. przem. chem. zwraca się do wszystkich organizacyj robotniczych, chłopskich i urzędniczych stojących w walce z kapitałem — z wezwaniem zwarcia swych szeregów w jedną potężną armję jednolitofrontową, której zadaniem winno być walka z wojną — z faszyzmem — z antysemityzmem. Walka o postulaty świata pracy.

Zewrzeć pierścień i zdusić w nim odwiecznego wroga proletarjatu.

Konferencja postanawia solidaryzować się z klasą robotniczo-chłopską w walce o nowy ustrój bez głodu, wyzysku i nędzy.

Konferencja del. wyraża wszystkim walczącym o wolność proletarjatu — Cześć!

Na tem konferencję zakończono.

A. Knieja (Łom).

DEMONSTRACYJNY POGRZEB OFIAR

Pogrzeb zastrzelonych w Krakowie robotników i robotnic wyznaczono na ubiegłą środę. Klasa robotnicza domagała się żywiołowo ogłoszenia na ten dzień przez centralę klasowych związków demonstracyjnego strajku, choćby na jedną godzinę. Ze względu jednak na niespodziewany pośpiech, z jakim urządzono pogrzeb, trudnem było wydanie instrukcyj do wszystkich warsztatów pracy. Temniemniej wiele załóg samorzutnie w środę między g. 10-tą a 11-tą porzuciło pracę.

Ofiary masakry krakowskiej złożono w jednakowych, prostych trumnach na katafalkach w wielkiej sali Domu CZG. Punktualnie o godz. 9-tej syreny fabryczne oznamiły o rozpoczęciu ceremonjału pogrzebowego. Warsztaty pracę zatrzymały, porzucili ją także pracownicy handlowi i z całego Krakowa i z sąsiedniej okolicy napływały masy pod dom związkowy.

O godzinie 10-tej robotnicy wynieśli na barkach trumny. Uformował się ósemkami olbrzymi pochód. Niesiono niezliczoną ilość wieńców. Nad głowami szumiał las sztandarów. Trumny otaczali robotnicy z pochodniami płonącemi. Orkiestry grały marsze żałobne.

Pogrzeb uczynił niezapomniane wrażenie na wszystkich, którzy go obserwowali i brali w nim udział. Uczynił wrażenie nietylko swą liczebnością (35·000 conajmniej w pochodzie, nie licząc szpalerów), ale i swym wyglądem. Nie było szlifów generalskich, nie było pompy, ale proste bluzy i ubogie ubrania robotnicze. Nie było gapiów ciekawych, nie było w pochodzie takich, co to dla uświetnienia biorą udział w pogrzebie. Zato widziało się skupione, grubo ciosane twarze proletarjackie. Wyczuwało się, że uczestnicy zdają sobie sprawę, iż przelana krew tych ośmiu w trumnach to cząstka ich krwi.

Nad grobami na cmentarzu Rakowickim po przemówieniach przedstawicieli PPS., klasowych związków i przedstawicieli żydowskich robotników, po oddaniu hołdu zabitym, pochód pogrzebowy rozwiązano.

SKONFISKOWANO.

ROZPĘTANE SIŁY

Za miastem w polu fabryka
Do niej las w koło przytyka.
Z kominów dym ciemny bucha
Szum, świzd, ryk dochodzi ucha.

Codzień ryk z dymem się parzy
Ludzi nadzieją się darzy.
Słońce promieniami złotemi
Dziwi się ludziom i ziemi...

Coś zgrzytnęło, zacharczało
Coś złego stać się musiało
Słychać za murem szczęk bitwy
Cisza... odgłosy gonitwy...

SKONFISKOWANO.

SZEWCY W KRAKOWIE STREIKUJĄ DALEJ

Skandaliczn wyzysk robotników i chałupników ze strony fabrykantów, wielkich firm obuwia i majstrów szewskich doprowadziły do akcji obronnej. Pod kierownictwem klasowego Związku **przystąpili do strajku, wysuwając żądania umowy zbiorowej z podwyżką płac.**

Pomimo ciężkich warunków materjalnych strajkujących i pomimo nieuzasadnionych represyj miarodajnych czynników, strajk przybiera wciąż na sile i wzrasta wiara w zwycięstwo. Walczy około 3000 robotników, chałupników szewców i cholewkarzy. Akcja jest sprężyście kierowana. Codziennie odbywają się zebrania przy udziale tysięcy strajkujących. Nastrój bardzo dobry i robotnicy szewscy będą walczyć aż do zwycięstwa. Cały Kraków pracujący jest po stronie walczących popierając ich moralnie i materjalnie.

KONIEC STREJKU w „SEMPERICIE"

Trwający od kilku dni strajk robotników fabryki „Semperit" został zlikwidowany ugodowo.

Po dłuższych pertraktacjach pomiędzy zarządem fabryki a przedstawicielami robotników, obie strony zgodziły się na arbitraż inspektoratu pracy, który po rozpatrzeniu postulatów robotników **wydał orzeczenie, podwyższające normy wynagrodzenia za pracę.** Orzeczeniu temu poddały się obie strony i podpisały umowę.

Prasa o wypadkach krakowskich

Do wypadków krakowskich prasa jeszcze nie zajmuje stanowiska. Widocznie czeka ona na pogrzebanie zabitych, i odczekuje „uspokojenia" wzburzonych umysłów. Potępiać robotników w tej chwili byłoby niebezpieczeństwem, stanąć zaś w obronie robotników prasa mieszczańska ani myśli.

Jedynie dotychczas „I. K. C." poświęcił wypadkom krakowskim artykuł wstępny. Argumenty tego pisma — jak zawsze — są wykrętne i obłudne. Tem niemniej warto zacytować niektóre ustępy o stosunku władz do prasy.

„...Z całą szczerością chcemy poruszyć sprawę błędnej taktyki, stosowanej u nas przez władze. Nie mamy na myśli jakichś oderwanych wypadków, czy władz lokalnych, idzie nam o system, który stosuje się centralnie i systematycznie i który musi wydać złe owoce. Mówimy o niedocenianiu roli opinji publicznej i jej wyrazicielki to jest prasy...

To też na przestrzeni kilkunastu lat widzimy stale niepokojące nas zjawisko, iż o różnych faktach, sprawach dnia codziennego, **o ile tylko są trochę drażliwe,** władze zachowują **absolutne milczenie,** a równocześnie występują w formie **konfiskaty** przeciwko próbie samodzielnego nieskrępowanego omawiania ich na łamach prasy. Wynik jest prosty, ale bynajmniej niezadawalający. Ludzie zaczynają wierzyć plotkom, a plotki te wyzyskiwane są przez wywrotową propagandę (?!!).

Rozpatrzmy choćby ostatnie dni w Krakowie. Socjaliści rozpoczynając strajk powszechny w nieszczęsny poniedziałek, tłumaczyli, że robią to jako protest przeciw opróżnieniu przez policję okupowanej fabryki „Semperit". Sam fakt opróżnienia tej fabryki nie posiadałby jednak napewno siły sugestywnej i zapalającej umysły, gdyby nie powszechna opinia, podawana drogą plotki z ust do ust, iż **w czasie okupacji zabito dwie robotnice.** O plotkach tych prasa wiedziała, ale wobec braku komunikatu urzędowego który pojawił się dopiero w poniedziałek i wobec ustalonej już tradycji, iż w „drażliwych" wypadkach za podanie plotki, choćby zdementowanej grozi konfiskata — **nikt o tej sprawie nie pisał.** Gdyby natomiast władze zerwawszy z długotrwałą tradycją i z metodami, które, jak powiedzieliśmy, ustalane są centralnie w Warszawie, **były zaraz w sobotę podały komunikat, że policja siłą opróżniła okupowaną fabrykę,** że tylka robotnic które się opierały, **pobito,** to plotki wyolbrzymiające zajście, **nie znalazłyby tak podatnego gruntu w masach.** Tak samo byłoby, gdyby prasa o tem spokojnie i swobodnie pisała.

Ale weźmy też pod uwagę taktykę, zastosowaną już po zajściach krakowskich. Władza centralna **krępuje ręce zarówno władzom lokalnym, jak i miejscowej prasie,** oświadczając krótko i zwięźle, iż o zajściach wolno zamieścić tylko urzędowy komunikat. Poco to i na co?

Przecież plotka jest stugębna, a zakaz swobodnego, indywidualnego przedstawienia sprawy przez każdy dziennik — spowoduje tylko rozdęcie fali pogłosek do jakichś niebywałych rozmiarów. Nie wpłynie to napewno na uspokojenie opinji zarówno w Krakowie, jak i poza Krakowem. Istnieje przecież cenzura, która w wypadku napisania jawnej nieprawdy może wkroczyć, ale nie można „gleichszaltować" opinji i posuwać tego aż do przymusu ograniczania się urzędowych komunikatów w sprawach, które tak żywo obchodzą i podniecają ogół.

Rozsądna polityka prasowa jest znacznie lepszą metodą uspakajania opinji, niż argumenty siły fizycznej, którą musi się stosować na ulicy"...

Pewnie, że problem wolności słowa jest ważny, ale jeżeli „I.K.C." sądzi, że przyczyn masakry krakowskiej szukać wypada tylko na tym odcinku to jest on w grubym błędzie. Robotnicy znają się już też na owych „prawdomównych" komunikatach i artykułach prasowych.

Chodzi nietylko o wolność prasy, ale o całokształt stosunku systemu do klasy robotniczej. Chodzi o to, że nie ma kar ani egzekutywy do brutalnych, prowokujących przedsiębiorców. Egzekutywa zaczyna działać dopiero wówczas gdy sprowokowani robotnicy podejmują akt samoobrony.

Zginęli

1) Nieznany robotnik
2) Cieślik Józef, **lat 30 robotnik, postrzał w brzuch**
3) Jędrygas Jan **brak danych**
4) Krasicka Janina, **lat 22 rob „ w serce**
5) Proc Andrzej, **lat 27, robotnik „ w brzuch**
6) Szwed Jan, **lat 22, robotnik, „ w nogi**
7) Szybiak Jan, **lat 40, bezrobotny „ w brzuch**
8) Złobiński Antoni, **lat 27, robotnik „ w brzuch**

Na ulicach Krakowa

w walkach strejkowych polała się krew robotnicza.

CAŁA POLSKA PRACUJĄCA składa ofiarom z tego miejsca

Hołd i Cześć!

Zwycięskie zakończenie strejku

Strajk okupacyjny w fabryce „Suchard" 450 robotników i robotnic **zakończono zwycięsko. Dyrekcja musiała podpisać umowę zbiorową, uznać Związek i delegatów fabrycznych, przyjąć spowrotem wydalonych robotników i odwyższyć płace od 3—7%.** Dzięki potężnej akcji solidarnościowej **zmuszono do kapitulacji zachłannych kapitalistów.** Nie pomógł ich **jednolity front** (endek Piasecki i inni zobowiązali się pokryć straty żydowskich właścicieli „SUCHARDA"), nie pomogło poparcie inspektora pracy, który **stanął otwarcie po stronie pracodawców.**

Aresztowania

W związku z poniedziałkowemi zajściami w Krakowie, władze dokonały licznych aresztowań wśród uczestników zajść.

Nie aresztowano dotychczas kapitalistów.

AKCJA u „PISCHINGERA"

Dyrekcja fabryki czekolady **„Pischingiera" w obawie przed strajkiem,** zamknęła fabrykę. Gdy robotnicy przyszli do pracy oświadczono im, że **z powodu remontu fabryka będzie przez dwa dni zamknięta, a wtedy robotnicy oburzeni udali się do lokalu** Związku Cukierników o pomoc. Dzięki energicznej **interwencji organizacji i groźbie strajku Dyrekcja** uruchomiła fabrykę, **płacąc robotnikom za dwa dni przymusowej bezczynności, podpisując umowę, uznając Związek delegatów fabrycznych, podwyższając płace itd.** Zwycięskim akcjom klasowy związek zawdzięcza, że o ile przed strajkiem liczył około 100 członków obecnie ma ich 700.

Skonfiskowana ulotka komunistyczna

Władze skonfiskowały ulotkę komunistyczną, wydaną przez partję komunistyczną, która omawiała zajścia w fabryce „Semperit".

OBRACHUNKI

ZA „WIADOMOSCI ROBOTNICZE" KOLPORTERZY WINNI WPŁACAC ZA POMOCĄ PRZEKAZÓW ROZRACHUNKOWYCH NA KONTO NR. 29.

Romain Rolland do Ernesta Thälmana

Mija trzy lata od chwili uwięzienia w Moabicie wodza niemieckich komunistów Ernesta Thällmana. Mimo zapowiedzi, rząd niemiecki nie zdecydował się na przeprowadzenie rozprawy sądowej, mając nauczkę z procesu Dymitrowa.

Z tej okazji wielki pisarz francuski Romain Rolland wysłał do uwięzionego serdeczny list, z którym warto zapoznać naszych czytelników.

„Do wielkiego niemieckiego bojownika o wolność
Ernesta Thällmana
Berlin-Utracht.

KOCHANY KOLEGO THÄLLMANN!

Za kilka dni, 3 marca, przypada trzecia rocznica Twego uwięzienia. Od tego dnia znajdujesz się w więzieniu bez aktu oskarżenia i bez sadowych dochodzeń.

Wrogowie chcieli zadusić Twój głos, który tak potężnie rozbrzmiewał w akcji przeciw wojnie, w obronie wolności i pokoju, za postępem demokratycznym. Ale się im to nie udało. Zapewne wrogowie ci, dzierżący dziś w Niemczech władzę, mają także moc i Ciebie zamknąć w celi. Za to tem potężniejszem echem odzywa się Twe wymuszone milczenie. Nazwisko Thällmanna, które dawniej znane było tylko ograniczonej liczbie ludzi za granicami Niemiec, stało się dziś sztandarem dla miljonów ludzi w walce o pokój i wolność, prowadzonej we wszystkich krajach.

W imieniu tych miljonów mężczyzn i kobiet, związanych z Twoją sprawą, która jest i sprawą naszą, przesyłam Ci gorące braterskie pozdrowienie. We wszystkich krajach w tym dniu niezliczone masy powtórzą swe uroczyste ślubowanie, niespoczęcia w walce o Twe i wszystkich więźniów politycznych uwolnienie.

Potężny, wspaniały wzrost społeczeństwa socjalistycznego w Związku Sowieckim, wielkie zwycięstwo frontu ludowego w Hiszpanji, szybkie wzmacnianie się ruchu lewicowego w wielu krajach, dowodzą niezbicie, że przyszłość należy do tych idei, za które Ty, kolego Thällmann, walczysz i cierpisz. One zwyciężą".

W Wieliczce wybuchł strejk

O co walczą saliniarze?

JUŻ PRZED kilku tygodniami zamieściliśmy w **„Wiadomościach Robotniczych"** korespondencję **saliniarza** z **Wieliczki**, obrazującą **tragiczną sytuację materjalną i moralną górników-saliniarzy.** Aczkolwiek są to przedsiębiorstwa państwowe, **wyzysk pracy robotniczej w salinach nie jest mniejszy od wyzysku prywatnych kapitalistów.**

W Polsce jest jeszcze uruchomionych 13 kopalń soli i warzelń. **W końcu 1928 roku** zatrudniały one **3568 robotników. Pod koniec 1934 roku** załogę zredukowano do **2774 górników,** zatem o 23 proc. Tymczasem produkcja soli **w tym samym okresie** obniżyła się z 548 tys. tonn w roku 1928 na 506 tys. tonn w roku 1934, **czyli o 8 proc.** Ten stan rzeczy należy przypisać **wzmożonej racjonalizacji,** którą jeszcze więcej uwypukliłaby statystyka **faktycznie przepracowanych robotniko. dni.** Niestety oficjalne wydawnictwo **„Mały Rocznik Statystyczny"** odnośne cyfry podaje dla górnictwa węglowego, **przemilcza jednak przezornie dla salin.** Otóż faktem jest, że górnicy w salinach państwowych **mają nieprawdopodobnie wysoką liczbę świętówek. „Mały Rocznik Statystyczny" nie zanotował również płac dla saliniarzy i to ze wstydu, bo są straszliwie niskie.**

Po długich zabiegach górnicy w Wieliczce wysunęli platformę żądań, która streszcza się w następujących punktach:

1) zniesienie świętówek lub podwyższenie płac o 13 proc.,

2) przywrócenie soboty angielskiej,

3) zwrot nadpłaconych podatków za czas od 1 grudnia 1935,

4) podwyższenie składek na ubezpieczenia emerytalne.

Takie były i są postulaty saliniarzy. **Pod wpływem ostatnich walk,** górnicy widząc, że na drodze polubownej niewiele wskórają postanowili nagle przystąpić do walki. **W ubiegły piątek zjechali w podziemia i ogłosili strajk okupacyjny.** Wówczas na terenie górniczym **zjawiła się policja i „zrobiła porządek"** według metod „semperitowskich". O tym „porządku" dochodzą nas wiadomości, **ale nie możemy niestety o nich pisać.**

Mimo usunięcia saliniarzy z kopalń **strajk trwa dalej** a do akcji **szykują się również górnicy z Bochni.** Ostatnie wypadki w Krakowie, **gdzie polała się serdeczna krew robotnicza, wywołały tem większy hart wśród proletarjatu wielickiego.**

KLASOWY RUCH ZDOBYŁ TWIERDZĘ ENDECKĄ

W centrum endeckiej twierdzy w **Poznaniu** w dużej fabryce **„H. Cegielski S. A."** odbyły się w połowie marca **ponowne wybory do Wydziału Robotniczego.**

Uprawnionych do głosowania było 1633 robotników z czego **głosowało** 1306.

O mandaty ubiegały się **trzy organizacje** mianowicie **Klasowy Zw. Robotników Przemysłu Metalowego, Zjednoczenie Zawodowe Polskie i endecka „Polska Praca". Agitacja ze strony endeków i enperowców była prowadzona brutalnie.** Klasowców określano i przedstawiano jako **„agentów komunistycznych" i „najmitów żydowskich".**

Po takiej kampanji rezultat wyborczy jest następujący:

Z. K. R. P. M.	1012 głosów	— 10 mand.
Z. Z. P.	193 głosów	— 2 mand.
Polska Praca	75 głosów	— — mand.

Wynik wyborów w Poznaniu, podobnie jak wynik wyborcze do Kasy Brackiej w dąbrowskiem, pouczają nas, że **endecja nie ma czego szukać wśród robotników.** Nie imają się ich **endeckie frazesy o antysemityźmie** za któremi kryje się **ordynarne oblicze faszystowskie.**

Również w Poznaniu w największej tamt. fabryce **robotnicy pojmują wielką ideę zjednoczenia ruchu proletarjackiego.**

Od **chwili zjednoczenia** proletarjat w Polsce **kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Brońmy więc usilnie jedności. Nie pozwólmy za żadną cenę jej rozbić.**

Włókniarze bielsko-bialscy szykują się do walki

Strajk łódzki i jego bojowy przebieg podniósł nastroje włókniarzy bielskich i rozbudził ospałe dotąd życie związków klasowych. Ujawniła to konferencja delegatów i mężów zaufania z udziałem 65 włókniarzy.

Uczestnicy konferencji ostro piętnowali haniebny wyzysk fabrykantów, którzy bezczelnie **łamią umowę zbiorową krwawo wywalczoną strajkiem powszechnym** w 1931 r. Na licznych faktach zobrazowali mówcy dosadnie system ciągłych obniżek płac, racjonalizacji, prześladowania delegatów, rabowania urlopów itd. Podkreślić należy, iż przoduje w tem firma Lenko, produkująca dla armji. Inspektor Borkowicz staje otwarcie po stronie fabrykantów, odnosząc się lekceważąco do przedstawicieli robotników.

By położyć kres temu wciąż rosnącemu kryzysowi **postanowiła konferencja zwrócić się do przedsiębiorców zrzeszonych i niezrzeszonych z projektem nowej jednolitej umowy zbiorowej.** Oświadczenie sekretarza tow. Zawieruchy, że **„walka będzie nieunikniona"** — jest wyrazem **powszechnego przekonania robotników,** że tylko strajk za przykładem braci łódzkich, **zmusi wszystkich fabrykantów do honorowania umowy zbiorowej.** W celu przygotowania go **postanowiono rozbudować związek klasowy przez szeroki werbunek** zapomocą Komisyj Organizacyjnych, które **ustanowiono po okolicznych wsiach, wciągając doń każdego aktywnego związkowca.** Z uznaniem przyjęli zebrani wywody o potrzebie urzeczywistnienia jedności związkowej przez **wprowadzenie szerokiej demokracji wewnątrzzwiązkowej i proporcjonalnych wyborów.**

Stwierdzając jedność żądań z włókniarzami łódzkimi podkreślali mówcy, iż ich **zwycięstwo przyśpieszyło i ułatwiło walkę o jednolitą umowę zbiorową w Bielsku.** Tembardziej należy ubolewać, że konferencja nie przyjęła wniosku **o zorganizowanie natychmiastowej akcji solidarności z łódzkimi włókniarzami — jako rzekomo przedwczesnej. Natychmiastowa pomoc materjalna i krótkoterminowy strajk — to nietylko byłby jedyny sposób realnego poparcia bohatersko walczących włókniarzy łódzkich — ale również protest przeciw żdzierstwu bielskich magnatów i zapowiedzią walki aż do zwycięstwa o jednolitą** umowę zbiorową w Bielsku.

Oby z krytyki się czegoś nauczył

Dnia 22 bm. obradowała w Bielsku doroczna konferencja okręgowa Klasowych Zw. Zawodowych, na której prócz delegatów, byli również obecni przedsawiciele P. P. S., Niemieckiej Partji Socjalistycznej oraz tow. **Stańczyk z ramienia Centralnej Komisji.**

W dyskusji nad sprawozdaniem sekr. **tow. Wiesnera, delegaci krytykowali działalność sekretarzy związkowych.** Mimo tłumaczeń tow. **Wisnera** dla wszystkich delegatów było jasnem że **dotychczasowe kierownictwo nie jest sprężyste i że do Komisji** Okręgowej **trzeba posłać takich ludzi, co będą pracowali z większym pożytkiem dla klasy pracującej.**

Najlepszą ilustracją poglądów i działalności tow. **Wisnera** jest jego stosunek do jednolitego frontu. W sprawozdaniu wspomniał on **o liście, nadesłanym do klasowych Związków przez ZZZ. w sprawie współpracy,** Tow. Wisner powiedział, że „My" absolutnie na żadną współpracę z rozbijaczami i faszystami nie pójdziemy. Gdy jeden z delegatów zażądał **odczytanie listu,** tow. **Wisner** ostro się temu **przeciwstawił.**

W ten sposób jasnem jest, że hamowano rozwój Kl. Z. Z. i **przeciwstawiano się dążeniom mas pracujących do stworzenia szerokiego frontu wszystkich ludzi pracy miast i wsi.** To też tow. Wisner musiał wysłuchać nieprzyjemnej dla siebie krytyki. **Oby tylko z niej się chciał czegoś nauczyć.**

Konferencja uchwaliła powiększyć Komisję do 25 osób i to tak, że każdy związek wydeleguje proporcjonalnie do ilości członków swoich delegatów.

Robotnicy Bielska i okolicy życzą sobie by wyłonione nowe kierownictwo Klasowych Związków Zawodowych **prowadziło proletariat tutejszy** do jedności i zwycięstwa. Delegat.

O czem piszą inni

ŹRÓDŁA ANTYSOWIECKIEJ ZACIEKŁOŚCI

„ROBOTNIK" warszawski w artykule „Hitler a Sowiety" zastanawia się nad źródłami zaciekłości i nienawiści u **Hitlera do Związku Sowieckiego** i dochodzi autor do wniosku, że przyczyną tą jest traktat francusko-sowiecki.

„który krzyżuje plany zaborhitlerowskie na Wschodzie... Wkroczenie do strefy nadreńskiej, gotowość powrotu do Ligi Narodów i zawarcia różnych paktów nieagresji — wszystko to ma na celu osłabienie układu francusko-sowieckiego. Świadczy to, jakiem dobrem — w danych warunkach — posunięciem jest ten pakt".

Drugą przyczyną zaostrzonego kursu antysowieckiego w Niemczech

„jest chęć zastraszenia krajów kapitalistycznych widmem rewolucji komunistycznej" — ale — „Rosja pragnie żyć w zgodzie ze wszystkiemi państwami a oddziaływać nazewnątrz postępami w budownictwie nowego ustroju".

Ten środek „propagandy" autor uważa za „najniebezpieczniejszy" dla kapitalizmu i faszyzmu, wskutek czego

„Hitler z tego punktu widzenia stara się zmobilizować Europę przeciw Sowietom. Ale mamy wrażenie, że Hitler tu dopiero na dobre przegrał. Jeżeli krucjata Hitlera i Japonji w najbliższych latach nie odniesie skutku i jeżeli Rosja w tymże czasie dalej dźwigać będzie gmach przyszłości z tem samem co dotąd powodzeniem i w takiem samem tempie — to, doprawdy, mało która armja na świecie zechce ruszyć przeciw Rosji".

My uważamy, że nietylko w przyszłości wrogom Z.S.R.R. nie uda się atak, ale już w tej chwili podobne próby skończyłyby się sromotnie dla napastników. Robotnicy i chłopi sowieccy wiedzieli dlaczego budowali forsownie przemysł i armię. Wiedzą oni także doskonale, że w państwach

kapitalistycznych wśród robotników wojna wogóle jest niepopularna a wojnie antysowieckiej robotnicy by się wprost przeciwstawili.

◇○◇

O KRAJU „PIĘŚCI I OSZUSTWA".

W związku z wypadkami nad granicą niemiecko-francuską i licznemi mowami Hitlera, „Polonja" zastanawia się, czy tym pokojowym ofertom Hitlera można dawać wiare i dochodzi do takiej konkluzji:

„Trzecia Rzesza nie dotrzymuje nikomu wiary, ani swoim, ani obcym! Zadnych zobowiązań, żadnych przysiag nie respektuje. Polityka jest dla niej fałszywą grą! Bezcelowe są z nią wszelkie rokowania i pertraktacje, bo wierzy ona tylko w teror i gwałt. Nie prawo i prawda, ale siła pięści i oszustwo są dla niej siłami, regulującemi życie narodów.

Jest to głos tem znamienniejszy, że ukazał się na łamach pisma, niezupełnie poprawnego, jeżeli chodzi o faszyzm polski. Wszak „Polonia" od dłuższego czasu stara się wyraźnie zwrócić na siebie uwagę „żydojadów" endeckich a ci również wierzą tylko „w siłę pięści i oszustwo", wzorowane na systemie hitlerowskim.

GDY OFICEROWIE ZAJMUJA SIĘ PROBLEMAMI ROBOTNICZEMI.

Wygrany strejk robotników łódzkich i dominujące stanowisko klasowego związku w tym strejku wywołuje głuchą nienawiść do robotników wśród sfory burżuazyjnej.

Dała temu wyraz „Polska Zbrojna" z 24 bm. Oficerowie z tego pisma nie tają swej ukrytej złości, że

„w toku akcji strajkowej wysuwane były żądania, które zasadniczo nie mogły się mieścić w ramach, obejmujących umowę zbiorową".

Redaktor ma na myśli żądania natury politycznej i te go oburzają. A cóż sobie panowie oficerowie myślą, że robotnik naprawde „robienie polityki" ma zostawić im? To się nie uda. Problemy polityczne, problem pokoju, czy wojny, wolności, czy faszyzmu, wysuwa się dziś na czoło spraw i robotnicy na swych zebraniach i wiecach będą coraz częściej i energiczniej wkraczali na teren tych spraw.

Warto jeszcze z artykułu „Polski Zbrojnej" przytoczyć następujący ustęp:

„Rzecz jasna, że niesposób jest myśleć o ścisłem urzeczywistnieniu tych postulatów robotniczych, gdyż na to nie zezwala sytuacja obecna, ani też nie można podchodzić do zjawisk życia społecznego z punktu widzenia jedynie części społeczeństwa, pozostawiając na uboczu interes ogółu i interes państwa".

Organ oficerów zapowiada więc wyraźnie ponowne niehonorowanie umowy zbiorowej, bo jakże inaczej zrozumieć słowa o „niesposobie myślenia ścisłego urzeczywistnienia postulatów robotniczych".

Humorystycznie brzmi wymówka pod adresem robotników łódzkich, z powodu niezadowolenia ich z niedostatecznej ochrony pracy ze strony państwa. „Polska Zbrojna" powiada, że

„Ustawodawstwo ochronne, jakie istnieje w Polsce, może być wzorem dla tego typu ustawodawstwa w świecie. Realizacja ustawodawstwa ochronnego nigdzie nie należy do rzeczy łatwych".

A właśnie o tą „realizacje ustawodawstwa ochronnego" najwięcej chodzi a nie jest ona taka trudna, tylko trzeba chcieć, ale tu jest najtrudniejszy szkopuł.

BRZYDKIE METODY.

Robotnicy **mieli już możność przekonać się, jak** szczerze pragniemy **zjednoczenia całego klasowo myślącego proletarjatu.** Unikamy niepotrzebnej polemiki, aby **nie wywoływać zadrażnień.** Nie można niestety **tego samego powiedzieć o prasie pepesowskiej.** W ostatnim numerze poświęciliśmy czołowy art. **„Tygodniowi Robotnika"** a dziś musimy zająć się **„Robotnikiem",** który pozwolił sobie na niesocjalistyczny argument.

Oto we Wiedniu odbywa się wielki proces przeciwko 30 robotnikom, oskarżonym o zdradę stanu. Cały świat proletarjacki **podziwia walczących robotników austrjackich,** prasa burżuazyjna natomiast **milczy** albo podaje nic nie znaczące ogólniki z procesu.

Procesem zajął się ostatnio **„Robotnik"** i pozwolił sobie na zamieszczenie takiego zdania:

„na ławie oskarżonych zasiada 30 osób, 28 socjalist. i 2 komunistów, których umyślnie włączono do procesu, by zatrzeć różnicę między socjalizmem i komunizmem i oba te ruchy zlać w jeden — komunistyczny".

Uczciwy robotnik nad tego rodzaju metodami dziennikarskiemi **nie może przejść do porządku dziennego,** zwłaszcza że w **Austrji** po wypadkach lutowych 1934 **robotnicy zawarli jednolity front i walczą wspólnie przeciw wspólnemu wrogowi.** Wypisywać o takich robotnikach, że faszyzm **„umyślnie"** włączył do procesu dwóch komunistów, aby zatrzeć różnice itd. **wygląda na śmieszność.**

Tow. Niedziałkowski winien rzeczywiście już zakazać tych brzydkich metod w swem piśmie.

◇○◇

Z porady prawnej

POSTEPOWANIE REWIZYJNO-LEKARSKIE.

Stwierdzenie warunków uzasadniających roszczenie do świadczeń inwalidzkich odbywa się przed inwalidzką komisją rewizyjno-lekarską, zwołaną na zarządzenie właściwego starosty, który jest przewodniczącym tej komisji i w tym charakterze wyznacza terminy posiedzeń, kieruje tokiem prac komisji i czuwa, by orzeczenia jej były wydawane zgodnie z obowiazującemi przepisami. Oprócz przewodniczącego wchodzą w skład tej komisji dwaj lekarze, z których jeden jest lekarzem referatu spraw inwalidzkich, a drugi lekarzem czynnej służby wojskowej, wyznaczonym przez władze wojskowe. Inwalidzkie komisje rewizyjno-lekarskie mają za zadanie stwierdzić rodzaj uszkodzenia zdrowia, oraz orzec o związku przyczynowym tych uszkodzeń ze służbą wojskową i o winie poszkodowanego przy doznaniu uszkodzenia, następnie o stopniu utraty zdolności zarobkowej, a wreszcie o potrzebie stałej opieki i pomocy osób innych dla inwalidów niedołężnych, o ich uprawnieniu do dodatku za pielęgnacje, określając przytem początkowy termin tego uprawnienia, oraz wysokości tego dodatku.

ROZPRAWA PRZED INWALIDZKĄ KOMISJĄ REWIZYJNO-LEKARSKĄ.

Rozprawę rozpoczyna wywołanie sprawy i sprawdzenie tożsamości strony przez przewodniczącego. Następnie lekarz referent przedstawia stan sprawy na podstawie aktów, odczytuje ważniejsze dokumenty, poczem następują wyjaśnienia strony i badania lekarskie. Stronie służy w toku rozprawy prawo wypowiedzenia sie co do poszczególnych środków dowodowych i stawiania wniosków. Po wyjaśnieniu sprawy przewodniczący zamyka rozprawę, poczem komisja po niejawnej naradzie wydaje orzeczenie. Jeżeli lekarze członkowie komisji nie są w możności ustalić rozpoznania uszkodzenia zdrowia, lub jeżeli między nimi zachodzi różnica zdań, wówczas komisja odracza roprawe w celu skierowania strony do zbadania w szpitalu lub zakładzie leczniczym.

Inwalidzka komisja może również odroczyć rozprawę, jeżeli zachodzi potrzeba uzupełnienia postepowania wyjaśniającego, jeżeli stronie nie doręczono wezwania, lub jeżeli, mimo doręczenia wezwania strona nie zjawia się na rozprawę, a obecność jej uznała komisja za konieczna. Jeżeli strona mimo doręczenia jej wezwania nie stawi się na rozprawę w dwóch kolejnych terminach i nie usprawiedliwi niestawiennictwa, wówczas komisja uchwali umorzenie postępowania. Jeżeli strona nie może się stawić na rozprawę z powodu stwierdzonego urzędowem świadectem lekarskiem złego stanu zdrowia, nie rokującego szybkiej poprawy, komisja poweźmie uchwałę, w której postanowi, aby delegować do zbadania strony w miejscu jej zamieszkania lekarza członka komisji lub innego lekarza urzędowego. Jeżeli strona po zbadaniu jej przez lekarzy, a przed wydaniem orzeczenia umrze, postępowanie ulega zawieszeniu; pozostali po zmarłym mogą w ciągu 6 miesięcy domagać się podjęcia zawieszonego postepowania, a w razie nie zgłoszenia się ich, postępowanie po tym terminie zostaje umorzone.

ORZECZENIE INWALIDZKIEJ KOMISJI REWIZYJNO - LEKARSKIEJ.

Orzeczenia i uchwały komisji zapadają większością głosów. Przewodniczący lub członek komisji, niezgadzadzający się z większością, może w ciągu trzech dni złożyć przeciw orzeczeniu umotywowany sprzeciw, który komisja rozpatrzy na najbliższem posiedzeniu. Zgłoszenie sprzeciwu wstrzymuje wykonanie orzeczenia.

Orzeczenie komisji powinno zawierać: oznaczenie komisji, która wydała orzeczenie, nazwisko i tytuł służbowy przewodniczącego i członków komisji, datę rozpoznawania sprawy i wydania orzeczenia, naukowe określenie uszkodzenia zdrowia z podaniem głównych jego objawów chorobowych, które powodują zwiekszenie lub zmniejszenie utraty zdolności zarobkowej, ustalenie związku przyczynowego uszkodzenia zdrowia ze służbą wojskową, określenie stopnia utraty zdolności zarobkowej, ustalenie czy inwalida jest niedołężny, czy stale potrzebuje opieki i pomocy osób innych, oraz czy, w jakiej wysokości i od jakiego terminu służy mu dodatek za pielęgnację, wreszcie orzeczenia z wymienieniem przepisów prawnych, pouczenie o terminie i trybie zaskarżenia orzeczenia i podpisy członków komisji.

Z pola walki

ZWYCIĘSKI STRAJK.

Szewcy otwoccy po tygodniowej walce solidarnej **uzyskali zatwierdzenie wszystkich postulatów, które wysuneli.**

Ważnem jest, że odtąd **przyjmowanie i zwalnianie robotników będzie mogło być uskuteczniane** tylko za pośrednictwem Związku Zaw. Robotn. Przem. Skórzanego w Otwocku.

GORNICY FRANCUSCY SZYKUJĄ SIĘ DO WALKI.

Francuski proletarjat górniczy wysunął pod adresem kapitalistów szereg żądań a między innemi zmianę klasyfikacji płac, zwiększenia zasiłków dla emerytowanych górników i ich rodzin oraz niestosowania kar za niewydobycie colu itd.

Ponieważ kapitaliści odrzucili butnie żądania górników, to też wśród braci roboczej we Francji zawrzało oburzeniem. Górnicy domagają się proklamowania strajku aż do zwycięstwa.

STREJK KRAWCÓW W KATOWICACH.

W firmie krawieckiej „Bartschat i Ska" wybuchł w ubiegłym tygodniu strejk na tle ekonomicznem. Właściciel firmy, który **dorobił sie wielkiego majątku podczas wojny na dostawach dla wojska i tęskni do nowej rzezi,** ustawicznie obrywał zarobki czeladników i to bez pytania.

Ostatecznie czeladnicy zbuntowali się i **zażądali podpisania umowy, czemu odmówił właściciel.** Strejk trwał półtora dnia. Majster ogłosił w **„Kattowitzer Zeitung",** że poszukuje czeladników. Ponieważ jednak strejkujący **obstawili wejście do firmy,** więc kilkunastu zgłaszających **nie mogło wejść.** Trzeba podkreślić z naciskiem, że zgłaszający się, gdy się dowiedzieli, że firma strejkuje, **sami odstępowali nie chcąc wpadać zdradziecko kolegom w plecy.** To też ostatecznie majster ustąpił i umowę podpisał, zwłaszcza, że inne firmy **chciały przystąpić do walki solidarnościowej.** Strejkiem kierował klasowy związek pracowników odzieżowych.

W związku z tem — jak komunikuje nam związek — wyszło na jaw, że **firma zatrudnia czeladników po 10 godzin dziennie.** Co na to inspektor pracy?

ROBOTNICY BUDOWLANI W LUBLINIE WALCZĄ.

Po blisko dwutygodniowym strajku w ub. r. **zawarto umowę zbiorową dla robotników budowlanych:** stawki wynosiły dla murarzy I kat. 1,20 zł., II kat. — 1 zł. dla koźlarza od 65 do 80 gr. (za godz. pracy). Sami pracodawcy przyznali, że stawki nie są wysokie, ale mimo to ich nie płacili, dając zaledwie po 5—4 zł. murarzom, 2,50—3,00 zł. pomocy i 3—4 zł. cieślom za 8—10 godz. dzień pracy. **Umowa miała dla przedsiębiorców tą wartość, że sporządzali według niej kosztorysy.**

W bieżącym sezonie **znowu stanęliśmy do walki o umowę zbiorową,** lecz mając zeszłoroczne doświadczenie chcemy, aby **nie była szyldem dla pracodawców ale korzystna dla robotników, wysuwając następujące żądania:** 1) przyjmowanie do pracy robotników, proponowanych przez Zw. 2) Uznania delegata na każdej budowie. 3) Wolny wstęp na teren budowy przedstawicielowi Zw. 4) W okresie początkowym sezonu i końcowym przeprowadzanie zmian celem zatrudnienia bezrobotnych. **Stawki podwyższyliśmy o 10 proc. dla murarzy i pomocy i 25 proc. dla cieśli.**

Na odbytej konferencji mogliśmy się przekonać o co przedsiębiorcom chodzi. **Nasze żądania odrzucili, chcąc utrzymać stawki zeszłoroczne.** Żądania nasze **nazywają bolszewickiemi.** Będziemy **stać murem przy naszych żądaniach.** Delegaci wraz z zarządem Zw. zwołali zebranie robotników budowlanych, na którem **uchwalono z dniem 16 marca br. strejk aż do zwycięstwa.** W trzecim dniu strejku **inspektor pracy** wezwał do siebie **sekretarza Zw., nakłaniając go do zlikwidowania akcji.** Zdajemy sobie sprawę, że rozpoczęliśmy walke w niesprzyjających warunkach lecz, **idąc za przykładem walczących robotników** Zagłebia Węglowego, Łodzi, Lidy i innych ośrodków, **wytrwamy w walce o swoje postulaty.** W pierwszym już dniu **porzucili pracę** wszyscy, którzy już pracowali. Nie ma już łamistrejków.

Robotnicy nauczyli ich co znaczy łamać solidarność.

Związkowiec.

OKUPACJA „ŚLĄSKA".

W korespondencji z Chropaczowa donosimy o zatargu na tle **redukcji** załogi kop. „Śląsk".

W międzyczasie na tym tle wybuchł strejk na tej kopalni, trwający od kilku dni. Górnicy okupowali kopalnie

Interwencja inspektora nie odniosła skutku, ponieważ robotnicy żądają na piśmie oświadczenia, że do redukcji nie dojdzie. Strejkuje 1000 górników.

WALKA W FABRYCE WOJSKOWEJ.

W rzeszowkiej fabryce „Mars", produkującej kuchnie polowe i sprzęt wojskowy doszło do strejku. Początkowo robotnicy okupowali fabrykę, później jednak pod presją władz opuścili ją.

STREJK MASARZY.

Pracownicy rzeźni we Lwowie zażądali podwyżki płac i na tem tle wybuchł strejk. Walczy ponad 100 czeladników.

◇◇◇

OSTRZEŻENIE.

Od dnia 16 marca br. trwa strejk murarzy, cieśli i pomocy w Lublinie. Przedsiębiorcy, celem złamania naszej walki, zapowiedzieli sprowadzenie siły roboczej z prowincji. Wobec tego zwracamy się z apelem do murarzy i cieśli w Polsce, aby na czas strajku omijali Lublin.

ZA ZARZĄD ZWIĄZKU:
Jezior. Sekretarz.

◇◇◇

Przekrój Tygodnia

OSTATNIE POSIEDZENIE PARLAMENTU FRANCUSKIEGO.

W ubiegłą sobotę parlament francuski zebrał się na **ostatnie posiedzenie.** Wybory odbędą się 26 kwietnia i 3 maja. Premjer **Sarraut** w pożegnalnej mowie zapewnił, że **„rząd z całą lojalnością przeprowadzi wybory bez chęci wpływania na ich wynik“.**

SKAZANY NA 4 MIESIĄCE.

Redaktor polityczny pisma monarchistycznego **„Action Francaise“** p. Charles **Maurras** został skazany za **nawoływanie do zamordowania Leona Bluma na... 4 miesiące więzienia.**

Nie można powiedzieć, by **sądy francuskie** były **drakońskie** w stosunku do **morderców faszystowskich.** To też **przyszłe rządy ludowe będą musiały im „coś nie coś“ przyłożyć do obecnych kar.**

WYBORY W NIEMCZECH.

Na 29 marca zarządził Hitler nowe „wybory“ do Reichstagu. Kandydują sami hitlerowcy a listę układał rząd.

O ile dotychczas wyborca mógł także ujawnić swą **negatywną wolę względem faszyzmu,** to obecnie mu możność tę **odebrano.** Wyborca może głosować tylko **„tak“ albo wogóle nie głosować.** Głosować **„nie“ nie ma możliwości.**

Widać z tego, że dyktatura faszystowska w Niemczech **nie ma zbytniego zaufania do wyborców.**

PODATEK OD KAWALERÓW.

Co pewien czas czyni się próby wprowadzenia podatku od kawalerów i bezdzietnych małżeństw.

Obecnie znów Tow. Eugeniczne zwróciło się do Rządu o nałożenie takiego podatku. Widocznie w Polsce jeszcze burżuazja ma za mało „żeru armatniego“ i za mało bezrobotnych. Chcą więc podatkiem zmobilizować nacisk do jeszcze większej produkcji dzieci.

WOJNA O FUNDACJĘ HR. POTOCKIEGO.

W ubiegłym roku było wiele hałasu z powodu testamentu zmarłego hr. Potockiego, który **olbrzymi majątek zapisał na „cele dobroczynne“.** Najpierw powstał skandal z powodu jakiegoś „Rojtschwanza“, który z grubemi tysiącami zwiał do Paryża, a teraz znów jest nowy skandal z Radą Fundacji.

Najpierw w „Robotniku“ prezes Dr. Chodźko poczynił reszcie członków bardzo brzydkie zarzuty, że nie chcą puścić fundacji z rąk własnych. Na to odpowiedział znów w prasie jeden z członków Rady K. Moszyński, domagając się, by nie wywlekano **„poufnych dokumentów“ i że „niezbędne jest położenie kresu niezdrowej senzacji“.**

Ani jedna strona, ani druga nie pisze jednak o konkretnych zarzutach, tylko roztapiają się w ogólnikach. Tymczasem faktem jest, że majątek **wartości wiele miljonów złotych nie daje ani grosza dochodu pod rządami Rady.**

Tak jest w Polsce przeważnie z wszelkiemi fundušzami na „cele dobroczynne“. Rząd zdecydował się odświeżyć Radę.

BARTEL W WARSZAWIE.

Przez kilka dni bawił w Warszawie b. premjer **Bartel.**

Prasa więc zaczyna przebąkiwać **o zamierzonej zmianie rządu.** My do tego nie przywiązujemy większej wagi. Bartel, czy Kościałkowski? Na **tem napewno nic nie zyska robotnik i chłop.** Ten wie, że trzeba mu walczyć o całkowitą zmianę władzy, o **własny rząd.**

Krótko i węzłowato

WIELKA POWÓDŹ W AMERYCE.

Stany Zjednoczone **nawiedziła niebywała powódź.** Całe połacie kraju i miasta są zalane. Wiele domów zniszczonych. **Zginęło dotychczas około 200 osób.** Ludność cierpi straszliwy głód.

Na tle tej tragedji **widać plugawe oblicze ustroju kapitalistycznego.** Donosza, że **do głodującej ludności strzela policja,** gdyż odważyła się ona brać żywność ze sklepów, **aby nie umrzeć z głodu.**

ZAMÓWIENIE DLA ŻYRARDOWA.

Fabryki Żyrardowskie otrzymały zamówienie **na wykonanie dwóch miljonów worków lnianych do transportu cukru.** Robotnicy winni domagać się pracy.

WALKA Z KULTURĄ.

Prasa donosi, że w ostatnich dniach **skonfiskowano 23 książek** przeważnie zagranicznych. Między innemi **uległa** zajęciu książka p. t. **„Co widzieliśmy w Polsce“.**

PEŁNOMOCNICTWO.

Zgodnie z tradycją kilkuletnią Sejm idzie na urlop. Rząd więc na ten okres zażądał nadzwyczajnych pełnomocnictw do wydawania ustaw bez Sejmu.

Z frontu robotniczo-chłopskiego

WARSZAWA

MY TOW. ZAREMBY MAMY JUŻ DOŚĆ.

Choć 15 marca była zła pogoda, lecz robotnicy zdający sobie sprawę z ważności obecnej sytuacji zgromadzili się tłumnie na wiecu PPS. w liczbie 2.000 osób. Przemawiali tow. M. Niedziałkowski, A. Zdanowski, Zb. Mitzner, I. Lik, Z. Zaremba oraz Barcikowska jedna z niedawno bohaterskich strajkujących tytoniarek.

Mimo tego, że zgromadzenie było zwołane na godz. 12-tą robotnicy już **zaczęli się zbierać** wcześniej. Młodzież robotnicza w wolnym czasie odśpiewała kilka proletarjackich pieśni m. innemi **hymn walczących Schutzbundowców.** Wszyscy mówcy obrazowali obecną sytuację na terenie międzynarodowym i wewnątrz kraju i stanowisko klasy robotniczej. Niektórzy mówcy, jak tow. Niedziałkowski, A. Zdanowski, a szczególnie Z. Zaremba w najważniejszych punktach niedomawiali w jaki sposób trzeba przystąpić do konsolidacji wszystkich sił antyfaszystowsk. w Polsce do skutecznej walki z reakcją. Np. mówili nam, że kierownicy PPS. i Str. Ludowego muszą dojść do porozumienia, by stworzyć blok do walki o Polskę robotników i chłopów, ale pominęli milczeniem **istnienie bardzo poważnych sił, skupiających robotników i chłopów** poza PPS i Str. Lud. Jest faktem, że w szerokim „Froncie Ludowym“ muszą się znaleźć PPS. i Str. Lud., ale poza tem trzeba do niego **wciągnąć wszystkie ugrupowania stojące na gruncie walki o pełną demokrację, wolność, przeciw faszyzmowi.** Tow. Zaremba zaznaczył, że nie da się zdobyć władzy i ustanowić rządu robotn.-chłopsk. bez zbudowania potężnej org. i podkreślił, że tylko pod sztandarami PPS. uda się **osiągnąć ten cel,** lecz nie wziął pod uwagę że wobec tego **napewno nigdy nie da się stworzyć rządu robotniczo-chłopskiego w Polsce, gdyż do PPS. b. duża część robotników i chłopów już straciła przekonanie.** Najlepszym dowodem tego, że robotnicy zupełnie inaczej wyobrażają sobie walkę o całkowite wyzwolenie było ich zachowanie się i **nikt nie chciał słuchać wywodów tow. Zaremby, co do którego już prawie wszyscy robotnicy są pewni, że jest on przeciwnikiem zjednoczenia ludowego w Polsce i boi się go tak samo jak faszyści wszelkich odcieni.** Dlatego ciągle stara się **udowodnić bezcelowość i niemożliwość realizacji tych haseł.** Dowodem tego są artykuły tow. Zaremby w „Świetle“ i uchwała Warsz. org. PPS. zamieszczona w **„Tygodniu Robotnika“,** Jest podejrzane, że tak bardzo kiedyś radykalny „Tydzień Robotnika“ mniej przychylnie teraz **się odnosi do sprawy stworzenia jedności robotniczej** w Polsce od „Robotnika“ centr. org. PPS.

Nawet „Front Robotniczy“ org. ZZZ. bardzo źle widzi tow. Zarembę i wytyka mu, **że odgrywa rolę bardzo brzydką,** jeżeli chodzi o sprawę pchnięcia naprzód sprawy **wyzwolenia mas pracujących w Polsce.** Wszyscy zebrani robotnicy domagali się zjednoczenia śladem proletarjatu Francji, Hiszpanji, Austrji, Niemiec, Włoch i innych krajów, wbrew wywodom tow. Z. Zaremby. Zebrani wykazali, że proletarjat polski nie da się użyć do żadnych kombinacji hitlerowskich i bandom hitlerowskim pracym na wschód zagrodzi drogę. Zebrani w bardzo podniosłym nastroju zdecydowanie antyfaszystowskim, co potwierdza „Robotnik“ z dn. 16 bm. ze **śpiewem Międzynarodówki** rozeszli się.

DROHOBYCZ

TAK PRZEMAWIA SOCJALISTA.

Niedawno odbyło się tu wielkie zgromadzenie robotników rafineryjnych. Przemawiał sekretarz CZG. tow. **Haluch** z Borysławia i jeden z robotników **słusznie wskazał na ominięcie przez referenta tak ważnej kwestji, jak amnestja i antysemityzm.** Kiedy robotnik chciał przeczytać uchwałę konferencji delegatów w **Krośnie** w sprawie **umowy zbiorowej w przemyśle naftowym** wówczas nie zezwolił na to tow. Haluch. Powiedział on, że **sprawa amnestji zajmuje się w tej chwili Rada Naczelna PPS. i zgromadzenie nie potrzebuje się tem interesować,** odnośnie zaś uchwały robotników krośnieńskich to nie należy jej rozpowszechniać i ujawniać, bo to należy do związku zawodowego. Wreszcie odnośnie antysemityzmu tow. Haluch powiedział, że **„my socjaliści nie będziemy nadstawiać piersi w obronie żydów, bo brali udział w wyborach, gdy myśmy je bojkotowali a na 1 maja żydzi mają otwarte sklepy“.** Wprawdzie zastrzegł się, **że jest różnica między robotnikiem i kapitalistą żydowskim,** ale to nie zmienia istoty rzeczy.

Ja uważam, że niesłusznie tow. Haluch **chce ograniczyć sprawę akcji amnestji dla więźniów politycznych do Naczelnej Rady PPS.** bez oparcia jej o szerokie masy. Stoję na stanowisku, że uchwała konferencji delegatów w **Krośnie nie jest żadną tajemnicą** w chwili, gdy już jest w prasie, że tow. Haluch **ma jakieś nieczyste zamiary** wobec tej uchwały. Wreszcie zarzut brania udziału żydów w wyborach jest w stosunku do robotn. żydowskich oszczerstwem do tow. Haluch wie, iż **nie brali oni udziału w wyborach i nie mogą odpowiadać za politykę żydowskiego drobnomieszczaństwa.** Odnośnie zarzutu z otwartemi sklepami na 1 maja to jest on bardzo głupi, albowiem w tym dniu proletarjackim są otwarte **wszystkie sklepy a więc także polskie i ukraińskie.**

Uczciwy metalowiec.

KRAKÓW

ŻĄDANIA BEZROBOTNYCH.

W połowie marca odbyło się tu **zgromadzenie bezrobotnych,** liczące **zgóra 2 tys. osób.** Mówcy podkreślali **straszliwą nędzę bezrobotnych,** których w samym Krakowie **wraz z rodzinami jest ok. 20 tysięcy i gina formalnie z głodu.** Bezrobotni wstępują masowo do związków, wiedząc, że tylko w jednolitym froncie **silna proletarjacka pięścia** wywalcza sobie **byt i swobodne życie.** Na zgromadzeniu uchwalono rezolucje w której zgromadzeni żądają: 1) **przyśpieszenia robót publicznych,** oraz płac przeciętnie 4.50 zł. za 8-godzinny dzień pracy: 2) zatrudnienia bezrobotnych wyłącznie przy robotach w Krakowie, a w razie konieczności wysyłania do robót na prowincję nieobarczonych rodziną; 3) ubezpieczenia, aby w porze zimowej mieli oni prawo do pobierania zasiłku pieniężnego; 4) **moratorium mieszkaniowego;** 5) **budowania domów dla robotników,** zniesienia kaucji w sumie 150 zł. w domach nowowybudowanych; 6) **zlikwidowania obozów pracy dla junaków** oraz rejestracji młodzieży w Pośrednictwie Pracy; 7) wreszcie **uruchomienia wszystkich nieczynnych fabryk, a w razie oporu** fabrykantów **zabrania fabryk na rzecz ludu.**

Komitet Bezrobotnych.

BESTJALSKIE WYBRYKI ENDEKA.

U niejakiego Szopskiego Wacława, właściciela składu węgla, dzierżawcy baraku robotniczego i endeka, mieszka biedak z 5-gem dzieci, Sołtyk Ludwik. Tego robotnika Szopski wyrzucił z pracy a teraz jeszcze mści się w niesłychany sposób nad nim i jego dziećmi.

Najpierw zwalił mu komin a następnie wpadł z siekierą do mieszkania Sołtyka, teroryzując przelęknięte małe dzieci a żonę obrzucił kamieniami na ulicy dlatego tylko, że Sołtyk nie jest narodowcem. Co na te endeckie wybryki wobec robotnika powiedzą sami robotnicy? Jak długo jeszcze będą oddawali się w przywołaniu endeka do porządku?

JAWORZE

ZAKAZANY WIEC.

Na dzień 15 bm. zwołała Okręgowa Komisja Klasowych Zw. Zaw. wiec protestacyjny robotników Jaworza-Jasienicy i Rudzicy, na który przy było także około 1000 robotników. W ostatniej chwili władze zabroniły odbycia wiecu.

BIELSKO

Z WIECU ZWIĄZKOWEGO.

Odbył się tu wiec protestacyjny, zwołany przez Okręgową Komisję Klasowych Związków Zaw., na który przybyło około 500 robotników.

Tow. **Wiesner** po podkreśleniu **wezbranej fali strejkowej** w Polsce przeszedł do omówienia sytuacji robotników na terenie bielsko-bialskim. Wskazał na ogromny wyzysk w fabrykach, **niskie płace, na brak ochrony pracy, na systematyczne łamanie umowy zbiorowej, niewypłacanie urlopów, na skandaliczne stosunki w Ubezpieczalni i klasowo-kapitalistyczne oblicze inspektorów pracy, służących wyłącz.**

nie interesom fabrykantów. Następnie omówił i uzasadnił konieczność prowadzenia kalki o zawarcie **jednolitej umowy zbiorowej**, wprowadzenie 6-godzinnego dnia pracy, przywrócenie samorządu w Ubezpieczalniach.

Skolei tow. Zawiercha omówił szkodliwą i antyrobotniczą działalność **faszystowskich bojówkarzy, rozbijających ruch robotniczy na terenie**; wskazał na słabość klasowych zw. zaw., dotychczasową apatię i bierność mas w walce o lepsze, ludzkie warunki egzystencji. Wzywał do zorganizowania się pod sztandarami jednolitego frontu w klasowych związkach. Uważam, że dotychczasowe rozbicie klasowego ruchu nie jest wynikiem bierności i martwoty ale samych klasowych związków, które **zniechęciły i oddaliły masy od walki i część robotników pchnęły do organizacyj faszystowskich.**

Tow. Klimczok wskazał na bankructwo sanacji nie mającej wyjścia z kryzysu. Poddał ujemnej analizie politykę zagraniczną i sojusz z Hitlerem. Wkońcu nawoływał do zorganizowania **walki z faszyzmem i wojną.**

W dyskusji zabrało głos 6 robotników, którzy zdecydowanie wypowiedzieli się za **utworzeniem wspólnego frontu walki z reakcją faszystowską, przeprowadzeniem masowego werbunku do klasowych związków zawodowych, przeciwko gospodarce w Ubezpieczalni. Domagali się skutecznej pomocy dla bezrobotnych, częstszego urządzania wieców i zgromadzeń.**

Należy stwierdzić, że na wiecu mimo bojowej postawy zebranych nie zostały poruszone dwa zagadnienia, wokół których między innemi koncentruje się uwaga całej pracującej Polski: **sprawa frontu ludowego i antysemityzmu.**

W sytuacji dotychczasowej martwoty naszego terenu, wiec ten jest olbrzymim krokiem naprzód i przy zorganizowaniu i zjednoczeniu ruchu klasowego wejdziemy i my na drogę proletarjatu innych części Polski: drogę zdecydowanej walki o polepszenie bytu i praw politycznych tutejszych mas pracujących.

Włókniarka.

—ooo—

MYZOWO

STREJK PRZY ROBOTACH LESNYCH.

Ze wsi Myzowo, koło Kowla piszą nam:

Rok rocznie w porze wiosennej w lasach państwowych naszych okolic przy sadzeniu młodego lasu zatrudnia się kobiety okolicznych wsi.

Administracja leśna, **widząc słabość ruchu kobiecego i brak solidarności** — potrafiła je wyzyskiwać. Do pracy **kazano przychodzić o wschodzie słońca, a puszczano do domu, gdy już ściemnieje.** Przy pracy gajowi znęcali **się nad kobietami**, bijąc je rózgami po nogach, aż do krwi; **kobiety nie uodobające się im zwalniano z pracy.** Na spożycie obiadu uznano godzinę, ale gajowy Ema, Gut lub Gdowski **nie przestrzegali tego.**

Za taką pracę płacono 70 gr. dziennie. My kobiety zrozumiałyśmy, że dość znęcania się i **oświadczyłyśmy, że robić nie będziemy, a żądamy wyższej zapłaty, skrócenia dnia roboczego i zaprzestania maltretowania nas przez gajowych.**

Leśniczy widząc nasza **jedność i gotowość do walki zmienił postępowanie (zeszłego roku krzyczał jeszcze, że pójdziemy do niego za 30—40 gr. pracować) i oświadczył, że dale tymczasowo po 80 gr., a potem ustali się może jeszcze wyższą płacę.**

Wszystkie kobiety na taką cenę nie zgodziły się i do pracy nie przystąpiły. **Trwa strejk.**

ZAMBRÓW

PRZEBILI ROBOTNIKA BAGNETEM.

Zdarzył się u nas wypadek, który oburzył do głębi wszystkich robotników miasteczka. 19-go marca magistrat wydał bezpłatne obiady dla bezrobotnych. Berobotni, którzy od dłuższego czasu walczą o pracę i chleb i na tem tle doszło już do burzliwych zajść, nie chcieli przyjąć tej jałmużny. Ale byli i tacy, co przyjęli obiad. Jeden z bezrobotnych powiedział, że ten obiad zastępuje przyrzeczoną pracę. Za tą krytykę chuligani, podjudzeni przez endeków postanowili zemścić się na uświadomionych robotnikach. W tej bandzie był znany w miasteczku chuligan i zbój Stanisław Korzeniecki i jego koległa.

Spotkawszy murarza Matyszaka Franciszka, okrążyli go i zaczęli bić. Jeden z nich wbił mu bagnet w plecy, potem przydepnął go nogą i wyciągnął bagnet. Matysiak upadł na chodnik, brocząc krwią. Wieczorem zawieziono go do Łomży, gdzie znajduje się do dziś dnia w ciężkim stanie.

Dnia 21-go bm. odbyło się międzyzwiązkowe, nadzwyczajne zebranie, na którem wystąpili z przemówieniami robotnicy polscy i żydowscy. W przemówieniach wskazywano na związek zachodzący między tym wypadkiem a wyczynami endecji w całym kraju i nawoływano wszystkich robotników do czujności i zorganizowania się, aby wspólnemi siłami stawiać opór nacierającej reakcji. Piętnowali też antysemickie wybryki jako wrogie klasie pracującej. Na żywym przykładzie pokazali, że zaczynają od Żydów a potem mordują i polskich robotników. Zebrani postanowili też zorganizować zbiórkę dla towarzysza Matysiaka aby mógł jak najrychlej wrócić do zdrowia i stanąć w szeregach zorganizowanego proletarjatu.

My robotnicy nie damy się mordować. Niech chuligani to sobie zapamiętają. Te środki teroru jeszcze więcej skupią nasze siły w walce o lepszy byt, o lepsze jutro. W obecności ponad 150 robotników polskich i żydowskich odczytano i jednogłośnie przyjęto odpowiednią rezolucję przeciw faszyzmowi i wojnie, poczem odśpiewano „Międzynarodówkę".

Nazajutrz pojechała do Łomży delegacja, składająca się z dwóch robotników polskich i jednego żydowskiego robotnika by odwiedzić Matysiaka.

Robotnik.

ZŁOTÓW

CAŁA POLSKA POWSTAJE PRZECIW FASZYZMOWI.

„My robotnicy Złotowa zebrani po pogromach endeckich w Przytyku, protestując przeciwko temu, stwierdzamy:

1) pogromowa heca ma na celu **odwrócenie uwagi robotników i chłopów, uginających się pod ciężarem kryzysu od rzeczywistych przyczyn ich nędzy, głodu i bezrobocia, oraz skierowanie niezadowolenia na fałszywe drogi nienawiści narodowej. Endecy dążą do rozbicia solidarności robotników w ich wspólnej walce o wyzwolenie się z pod jarzma kapitalizmu i faszyzmu.**

2) protestujemy przeciw ohydnej robocie Endecji, próbującej teroryzować masy pracujące, domagamy się od rządu rozwiązania jej organizacji, za któremi kryją się bandy pogromowe.

3) Protestujemy przeciw wszelkiemu szowinizmowi, rozsiewanemu przez burżuazję polską, ukraińską i żydowską.

4) przeciwstawiamy się wszystkim podżegaczom wojennym, którzy dla kapitalistycznych celów chcą ponownie wyprowadzić na wojnę masy pracujące, jako mięso armatnie.

5) domagamy się zmiany polityki do Rzeszy hitlerowskiej i reakcyjnej Japonji i przystąpienia do zbiorowego paktu antywojennego.

6) witamy kongres obrony pokoju, mający się odbyć w maju w Paryżu.

7) witamy zjednoczenie się robotników do walki z pogromem i przeciw wojnie.

BRODY

NIESAMOWITE „WYCZYNY" P. BURMISTRZA.

Burmistrz brodzki p. Kochanowski jest już znany w naszem mieście ze swych wyczynów. Dość wymienić takie kwiatki jak: bicie tragarza na hajku, lub też antysemickie odezwanie się do delegacji kramikarzy żydowskich w ubiegłym roku.

Kilka dni temu dzielny p. burmistrz przechodząc placem targowym zauważył, iż drobny sprzedawca pieczywa Falik Fajwel nie posiada przepisowego urządzenia. (Wymienione urządzenie zabrano mu za podatki). P. burmistrz uniesiony świętem oburzeniem wymierzył z miejsca „kupcowi" siarczysty policzek — poczem zabrał mu cały kilkudziesięcio-groszowy „sklep". Świadkami tego wybryku byli liczni przechodnie i sprzedawcy.

Zajście powyższe wywołało zrozumiałe oburzenie wśród całej uczciwej opinji miasta. Świadomi robotnicy winni dobrze zakarbować sobie w pamięci — jakiemi metodami posługują się sanacyjni panowie burmistrze.

CHROPACZÓW

Z ZEBRANIA PPS.

Na zebraniu PPS., po uczczeniu pamięci straconych bohaterów **„Proletarjatu" symbolicznem podniesieniem pięści** przesłano proletarjackie pozdrowienie włókniarzom walczącym.

Tow. **Krzywoń**, w charakterze referenta podkreślił **konieczność zbudowania frontu ludowego** w Polsce do walki przeciwko kapitalizmowi i faszyzmowi o poprawę bytu klasy pracującej, o utrzymanie pokoju i o socjalizm. W dyskusji zasadniczo omawiano inicjatywę, by zarządy PPS. CZG. i TUR. **weszły w porozumienie z miejscowemi organizacjami, stojącemi na gruncie walki z kapitałem i faszyzmem, celem przygotowania i zorganizowania strajku i jednolito-frontowej demonstracji w nadchodzącym 1 maja.** Zgodzono się na to, że zarządy muszą wytężyć wszystkie siły w kierunku jej **zrealizowania.**

SKONFISKOWANO.

Pozatem zebrani stwierdzili wolę swą do walki przeciwko zbliżającej się wojnie i wyrazili zadowolenie z powodu Kongresu Pokoju. Następnie zebrani zażądali **uwolnienia wszystkich więźniów antyfaszystowskich.**

Wreszcie postanowiono zwołać **wiec w jak najkrótszym czasie.** W sprawie redukcji przeszło 500 ludzi, pracujących na kop. **„Śląsk"** — górnicy oświadczyli, że podejmą **walkę strajkową** na wzór robotników z kop. **„Eminencja"** i nie dopuszcza do redukcji nawet jednego robotnika.

Pepesowcy.

LIPINY

MUSIMY BRONIĆ INWALIDÓW.

Wszystko, co się doychczas zrobiło w Związku Inwalidów pozostało na martwym punkcie. Zapytujemy, z jakiego powodu nie odbyło się zebranie sekcji inwalidów przy CZG. Miało się odbyć zgromadzenie, celem omówienia ważnej **sprawy**, mianowicie, jak daleko posunęła się sprawa z procesem ze Śląską Spółką Akcyjna w Lipinach. Kiedy członkowie schodzili się, stał we drzwiach posterunkowy i mówił że „zebranie się dzisiaj nie odbędzie, a tow. Marka pociągną do odpowiedzialności".

Wielkie rozgoryczenie było pomiędzy starymi inwalidami. Gdy pracowali, to wszyscy im podchlebiali, a gdy dzisiaj upominają się o słuszne grosze na starość, to policja wzbrania zebrań. Na zażalenie u naczelnika ten oświadczył, że nic o zebraniu nie wie, nad tem bardzo ubolewał, z czyjej to inicjatywy zebranie było wzbronione.

Chodzą pogłoski po całej wsi, że inwalidzi udadzą się do sanacji. To nie jest droga właściwa, a wręcz szkodliwa. Nie łudźcie się ani na chwilę, żeby wam ci panowie, co w waszej sprawie pomogli. To są ci obrońcy robotników, co przed wyborami krzyczą na cały głos ale gdy ich weźmę pod lupę, to jak oni tam razem siedzą, niema sprawiedliwego posła, któryby miał chociaż trochę cywilnej odwagi wystąpić w obronie mas. Spojrzyj na jednego i drugiego takiego obrońcę szanowny inwalido co w nim zauważysz. Ja widzę w nim, że jemu chodzi o „słodki kij", bo gdy on przyjdzie na emeryturę, to nie dostanie tej dziadowskiej tylko tą pańską.

Otóż posłuchajcie o jednym takim obrońcy. Kiedy był jeszcze młody, pracował ciężko, wreszcie tak daleko już postąpił, że zastępował mistrza. Kiedy jego lata upłynęły i jest również starym, przyszedł do tej klasy dziadowskiej i krzyczy, że wielka krzywda się dzieje, bo pourywali pensje o 73½% i nie idzie za to wyżyć. Teraz właśnie dorwał się do zarządu jako skarbnik i powiada, że nie pójdzie tego procesu dalej prowadzić, bo niema 150 członków. Z mej strony uważam, że robotnik raz oszukany będzie sobie długo pamiętał. Z góry zapowiadam, że tych inwalidów nie dostaniecie, przecie nie muszą się inwalidzi rozchodzić, ale stać ramię przy ramieniu. Spełnijcie wasz obowiązek w czytaniu „Wiadomości Robotnicze", a ja jako kolporter tego pisma zrezygnuję z odszkodowania, tak żebyśmy naprawdę tym procesem naprzód ruszyli.

Ćwięczek Józef.

Książki nadesłane

„**Ekonomja polityczna imperjalizmu**", — Jest to 300-stronicowe dzieło W. Argona przetłómaczone na język polski przez L. Górskiego. Wydawnictwo „Tom" w Warszawie, ul. Leszno 77. Cena dzieła wyjątkowo przystępna 6 zł.

Od Redakcji

L. M. — Nie zamieścimy artykułu „Komisje Międzyzwiązkowe".

J. N. Warszawa: Artykułu „Czarny faszyzm w odwrocie" nie zamieścimy, gdyż w międzyczasie dostaliśmy inny artykuł na ten sam temat.

Broda: Korespondencję wysłaliście na adres drukarni, wobec czego dostaliśmy ją przy łamaniu. Wykorzystamy ją dopiero w nast. numerze.

A. P., Bestwina: Za list dziękujemy i za słowa uznania. My sami jednak uważamy, że „Wiadomości Robotnicze" nie są jeszcze tem, czem powinno być pismo socjalistyczne, ale staramy się poprawić. Pismo wysłaliśmy według podanych adresów.

St. Galdin: Za życzenia dziękujemy. „Wiadomości Robotnicze" są przeznaczone dla proletarjatu w całej Polsce a nietylko dla Zagłębia Węglowego. Poco piszecie o tem, o czem czytaliście w naszem piśmie i narażacie się na daremną robotę. Czyż we Lwowie niczy się nie działo godnego uwagi? Dlaczego nie napiszecie o tak ważnym problemie jak ukraiński? Piszcie o faktach a nie filozofujcie. Dostaliśmy pierwszą korespondencję z terenu lwowskiego i musi iść do kosza.

Robotnikom z Brodów: Za serdeczny list dziękujemy, jak również i za słowa uznania dla „Wiadomości Robotniczych". Niestety w „Wolnej Trybunie" nie możemy go umieścić ze względów od nas niezależnych. Korespondencja idzie. Zwiększoną wysyłkę uskuteczniliśmy.

Edw. Mierosławski: Zamieszczamy dwa wiersze. Niestety piszecie ogromnie nieczytelnie niektóre słowa, nie jesteśmy więc pewni, czy właściwie je odcyfrowaliśmy. Nie jesteśmy pismem literackiem, dlatego nie dajemy o wierszach recenzji. Prosimy podać adres.

Wydawca: JAN KAWALEC.
Druk: „Drukarnia Polska". Tarnowskie Góry, Rynek 13. — Tel. 540-34.